

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 1.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13. —

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6. —

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

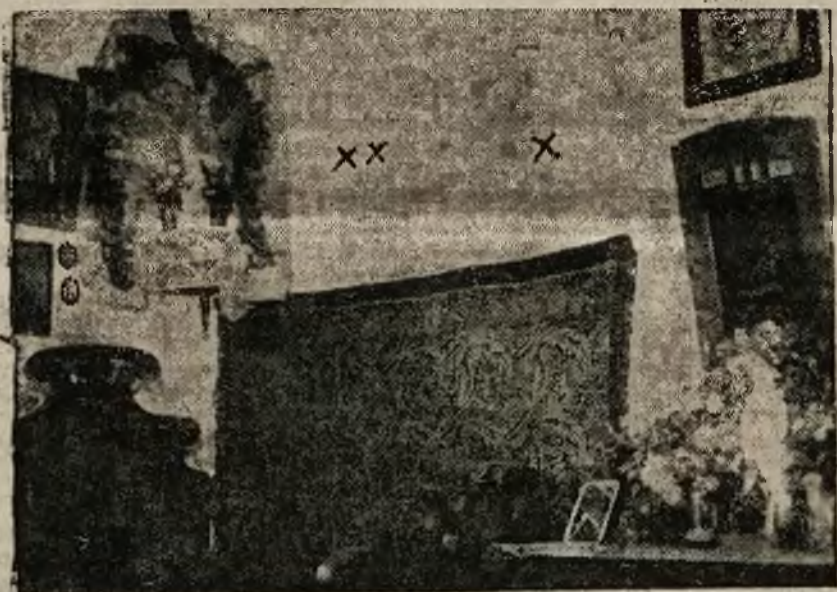
Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Polska nie zrezygnuje ze stałego miejsca w Radzie Ligi!

Program aprowizacyjny rządu. - Początek roku szkolnego w całej Polsce -- 15 września.

Do historii obrazu z ulicy św. Zofji we Lwowie.



(d) Powyższa rycina przedstawia zdjęcie fotograficzne ze ściany mieszkania Bałowej, gdzie wisiała para obrazów świętych, znajdujących się obecnie w kościele św. Mikołaja. W miejscu, oznaczonym (x), wisiał obraz Serca Matki Boskiej, który rzekomo uległ cudowi, a w miejscu, oznaczonym (xx), wisiał obraz Serca Pana Jezusa, który pozostał w swoim niezmienionym stanie. — Obok zamieszczamy podobiznę Rozalji Bałowej, posiadaczki tego obrazu. (Do artykułu wewnątrz numeru)

PRACA W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa, 25 sierpnia. (Pat.). Wyrazem twórczej pracy Rządu w dziedzinie gospodarczej jest wielka ilość ustaw i rozporządzeń opracowywanych w chwili obecnej przez Ministerstwo skarbu.

Większość tych ustaw i rozporządzeń dotyczy spraw walutowych i kredytowych, 6 ustaw i rozporządzeń dotyczy spraw podatków i opłat, 6 z zakresu departamentu cel, 6 z zakresu departamentu akcyz i monopolu. Ustawy te będą tematem narad Rady Ministrów.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO PARYŻA.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW.). Dziś o godzinie 9.45 wyjedź kurjerem paryskim minister spraw zagranicznych Zaleski. — Wbrew informacjom części prasy niemieckiej, min. Zaleski nie zatrzyma się w Ber-

linie, lecz uda się wprost do Paryża, a następnie do Genewy.

WYMIANA KS. ZULINSKIEGO ZA KOMUNISTÓW.

Moskwa, 25 sierpnia. (AW.). Między rządem SSSR. a Rządem polskim doszło do porozumienia w sprawie wymiany skazanego na śmierć w procesie korosteńskim ks. Zulińskiego na kilku komunistów, znajdujących się w polskich więzieniach.

PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY FLOTY POLSKIEJ.

Gdańsk, 25 sierpnia. (Pat.). W związku z rozważanym przez Rząd polski planem, dotyczącym utworzenia polskiej floty handlowej, dzienniki tutejsze piszą: Stocznia gdańska wypracowała już dla Rządu polskiego szereg planów, a rokowania w sprawie dostarczenia okrętów dla polskiej floty handlowej oraz w innych związanych

z tem kwestjach są w toku, dotychczas jednak Rząd polski nie powziął ostatecznej decyzji.

BUCHARIN NASTĘPCA ZINOWJEWY.

Londyn, 25 sierpnia. (Pat.). „Daily Mail“ podaje, że na stanowisko przewodniczącego trzeciej międzynarodówki po Zinowjewie, upatrzony jest Bucharin. Dziennik ten podaje z zastrzeżeniem, że stanowisko Trockiego jest ze względu na zachwiane stanowisko Zinowjewa, jakoby również niepewne.

ODPRAWA GENERALÓW.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW.). Dziś o godzinie 10 rozpoczęła się w gmachu Szkoły Podchorążych odprawa generalów pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego, przy udziale drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego i szefa sztabu gen. Piskora.

Kłopoty z Austrią.

(Oryginalna korespondencja „Wiek Nowy“)

— II —

Genewa, 14 sierpnia.

Charaktery narodów nie zmieniają się. I charakter narodu niemieckiego nie zmienił się, mimo strasznych ciosów wojennych, mimo rewolucji, mimo wypędzenia Hohenzollernów i mimo przyjęcia demokratyczno-republikańskiego ustroju państwowego. Prawdziwy Niemiec musi mieć kogoś, który mu na każdym kroku coś nakazuje lub zakazuje. Każdy Niemiec ma też charakter zaborecy, jest zachłanny. Piszący te słowa był w ostatnich latach wojny często świadkiem próbnych narad pokojowych. Ileż to razy można było, zwłaszcza w roku 1917, zawrzeć pokój i zawsze te starania wielkich przyjaciół pokoju i ludzkości rozbiły się o opór Niemiec.

Za zwrotem Belgii i tylko części Alzacji i Lotaryngii można było w latach 1917 i 1918 osiągnąć pokój, ale Niemcy wszystkie te propozycje w sposób arogancki odrzucili. Co? Zwrócić Belgję? Niemożliwe, odpowiedzieli: „Das ist für uns eine Lebensfrage“. A Alzację? Nie, także jest „eine Lebensfrage für Deutschland“.

Lord Grey powiedział raz podczas wojny: Zajęcie Belgii przez armie niemieckie jest bardzo smutnem, ale to bądź co bądź nieszczęście przejściowe. Niemcy będą musieli Belgję opuścić, ale co im więcej trosk przysparza, to „aneksja Austrii przez Niemcy“. Grey powiedział to już w pierwszym okresie wojennym. Już wtedy było wiadomem, że armie niemieckie, które jako sprzymierzone, pośpieszyły Austrii na pomoc,

dobrze sobie każą za to zapłacić i nie opuszczają terytorjum austriackie.

Leć zmieniały się koleje wojny. Niemcy ponieśli klęskę, musieli wojska swe zewsząd wycofać, ale nie zmieniła się mentalność zaborecy Niemców. Nie udało się wielką grabież, to trzeba się rzucić na resztki Austrii, — oczywiście w imię ideałów narodowych. Stworzono nowe „Lebensfrage“ i rozpoczęła się cicha zrazu, podziemna robota aneksyjna. Od czasów jednak Locarna propaganda aneksyjna niemiecka w Austrii odbywa się z wielką śmiałością zupełnie otwarcie i bardzo głośno, a w ostatnim czasie przybrała rozmiary wprost groźne.

Nagły kurs germanofilski w Anglii i zmiana kursu polityki zagranicznej we Francji ośmieliły odrazu Niemców, którzy dwa lata temu nie marzyli nawet o możliwości przyjęcia ich do Ligi Narodów, jako równouprawnione wielkie mocarstwo.

Po wyborach parlamentarnych w Anglii i Francji w roku 1924, Herriot i Macdonald zainaugurowali wprost erę czułości z Niemcami, a chociaż żywot obu tych rządów był bardzo krótki, to ta nowa orientacja w polityce zagranicznej wielkich mocarstw zachodnich nie zmieniła się. Przyszedł program Davesa ze znacznymi ulgami reparacyjnymi, przyszło Locarno i otworzono Niemcom wrota do Ligi Narodów. I oto znowu pokazała się prawdziwa mentalność Niemców, nie znających czułości w polityce. Odpowiedzia Niemców na

wszystkie te ulgi i ustępstwa było: podstępne zawarcie traktatu przyjacielskiego z Rosją sowiecką, żądanie zwrotu kolonii i silna propaganda dla aneksji Austrii. W tym celu wysyłano do Wiednia, Gracu i Innsbrucku słynne oddziały „Hitlerowców“, operujące na wzór Konitadzi macedońskich. Zamachami skrytobójczymi, prowokowaniem awantur i zamieszek, a ponad to jeszcze zgromadzeniami, pochodami demonstracyjnymi itd. Dalej subwencjonuje się hojnie różne gazety w Austrii, a zwłaszcza pewną wielką gazetę w Wiedniu. Zadaniem tej prasy jest „wzbudzić ducha wielkoniemieckiego“ i ustawić dowodząc, że jedynym ratunkiem dla Austrii jest zrzeczenie się jej niezawisłości i przyłączenie do Państwa niemieckiego, gdzie jest praca, zarobek, dobrobyt, przyszłość, słowem raj. Temu samemu celowi służył urządzony niedawno we Wiedniu olbrzymi zjazd „gimnastyków“ niemieckich. Przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób, które przez cały tydzień urządziły we Wiedniu kosztowne manifestacje aneksyjne, pochody, korowody z pochodniami i muzyką. Poselstwo niemieckie w Wiedniu i konsulaty niemieckie w Austrii — są filiami „Geschäftstempel“, propagandy aneksyjnej, kierowanej z centrum Rzeszy niemieckiej. — Mimoto w Austrii myśl połączenia z Niemcami nie budzi bynajmniej entuzjazmu. Dawniej socjaliści ze względów czysto partyjnych byli pionierami tej idei. Teraz, gdy im się w Austrii tak świetnie powodzi — instytucje społeczne dla robotników są tam lepsze, aniżeli w Niemczech, gdzie nawet ośmiogodzinny czas pracy faktycznie nie istnieje więcej, gdzie urzędnikom ani kolejarzom strajkować nie wolno, gdzie nie ma sławetnej „Unji technicznej“, która np. jeśli bank jakiś ma spór ze swoim persona-

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

Tak rozmawiając, doszli do szerokiego stopnia, biegnących wzdłuż świątyni. Na podwyższeniu stał szereg marmurowych postumentów, z wielkimi lampami oliwnymi. Przez różnokolorowe szybki padały barwne refleksy.

Olbrzymi rysunek na posadzce przedstawiał dzieje założenia Kartaginy. Z prawej strony barwne kamyczki wyobrażały kilkanaście wielowiosłowych okrętów, na których Dydonę uszła przed cheiwym bratem Pigmalionem, mordercą ukochanego męża Sycheusa. W pośrodku siostra jej kapłanka Anna składała przed przywiezionym z potężnego Tyru posagiem Baala krwawą ofiarę z chłopa.

A po drugiej stronie pięknej mozaiki, wielka założycielka miasta, nieszczęśliwa w miłości Dydo, w otoczeniu zbrojnych towarzyszy wymierzała paskami pociętej skóry wolny obszar ziemi, zakupionej chytrze i podstępnie od Libijczyków.

Za arcydziełem mozaiki wznosiła się wsparta na ośmiu kolumnach prostokątna płyta z żyłkowego czerwonego marmuru, zdobna złocnymi kantami. To stół ofiarny. Na nim leżał wielki szczerzotył nóż.

O kilka kroków za stołem na podwyższeniu siedziała na wysokim złocnem krześle — olbrzymia bogini. Szejk, wspławszy się na palce, zaledwie mógł sięgnąć jej kolan, a urzecież był roslym mężczyzną.

Posąg wykonany był z białego marmuru. Bogini trzymała ręce złożone nad brzuchem. Długie dłonie złożone były ze sobą wyciągniętymi, ostrymi palcami. Oczy bogi-

ni wlepione były cheiwie w stół, na którym jej ongiś składano ofiary. Małe, dziewczęce piersi dziwnie kontrastowały z wyzywającą pozą hetery. Nogi lekko rozchylone ukazywały święty trójkąt, niegdyś namaszczone drogimi wonnościami przez kapłanki w czasie odmian miesiąca. Głowę bogini zdobiła długa spiczasta mitra, zwiększająca jeszcze olbrzymią postać. Na kolanach leżał duży pyton, ulany z metalu, ciemniejszego od złota, a jaśniejszego od brązu. Ogon jego spływał wzdłuż lewej nogi bogini, otwarty pysk groził śmiałkowi wysuniętym językiem.

W milczeniu podziwiali goście wspaniały posąg.

— Oto Aszera. Wielka Astoreth. Bogini miłości i płodności. Dziewica, matka i hetery. Oplekunka Kartaginy. Piękna i wyuzdana żona i rywalka ponurego Baala, pożerającego w płomieniach dzieci — objaśniał Hassan.

— Astarte! Cudowne, cudowne. — Major patrzył zachwycony.

Hassan chwycił go pod ramię.

— A teraz pójdziemy porozmawiać trochę o naszych sprawach i interesach. Jutro pokażę panom bibliotekę świetnej Kartaginy, mieszkanie areykapłana i kapłanek; wieżenie i inne osobliwości. Opowiem wam, o ile czas zezwoli, historję upadku miasta, według pamiętników naczelnego świadka.

Zeszli z podwyższenia i podążyli w drugą stronę wzdłuż szpalern kolumn. Od przedśionka doszły ich głosy ludzkie i posłyszeli niski bas, silący się widocznie na ton jak najgroźniejszy.

— Omarze Hadhanil! Pomnij, że złożyłeś przysięgę straszną i gdybyś kiedykolwiek złamał ją zamierzaj, sztytety całego związku dosięgną cię wszędzie. Nawet pod opieką szejtana.

— Ot widzicie. Dopiero są w samych początkach ceremonjału. To nowy członek naszego związku, — objaśniał Hassan.

Potem Hassan przystąpił do jednego z licznych posągów, nagiego młodzieńca natu-

ralnej wielkości i silnie szarpnął za sterzącego bezwstydnie phallusa.

Figura wykonała półkolisty obrót, odsłaniając za plecami ukryte wąskie przejście. Minawszy krótki ganek, znaleźli się w apartamentach Hassana. Przed nimi stał rząd dużych komnat. Pierwsze z nich mebli nie posiadały wcale. Podłogi drewniane, ułożone na prastarych kamiennych posadzkach, zalane były dywanami.

Wspaniałe jedwabiste „persy“, ogoniaste „buchara“, krase i wielobarwne dywaniki trypolitańskie mieszały się z grubymi o miękkiej welnie i białem tle „Kairounami“.

Stosy poduszek tuniskich zalegały kąt. Czarne ze złotem haftami, czerwone ze srebrem, brązowe z białymi motywami; wszystkie okrągłe z miękkiej skóry i z długimi frendlami. Panowały też niepodzielnie nad nielicznymi pasiatami, o czterech rogach, poduszkami tureckimi.

Na ścianach wisiały prostokątne makaty, bogato haftowane. Drzwi zdobiły złociste portjery o wielokolorowych frendlach. Porozrzucane po kątach lampki elektryczne przysłonięte były abażurami batikowymi o motywach arabskich i tureckich. Wśród stosów poduszek stały niskie stoliczki, inkrustowane bogato brązem. Wzdłuż ścian, obwieszonych kolejką szpad, szabel, rapierów i starożytnych koncerzów przeszli wreszcie do gabinetu Hassana.

Umeblowanie tu było europejskie. W jednym rogu dużej komnaty stał garnitur klubowy. Drugą stronę pokoju zajmowało duże biurko z fotelem, wielka szafa na książki i mała gablotka.

Kiedy wszyscy trzej zasiedli w głębokich fotelach, przemówił major:

— Słuchaj tu macie gniazdeczko. Hassanie, ale dajmy wiele za kilka godzin słoneca dziennie, bo wy tu widzę jesteście skazani na elektrykę.

— To prawda, że dziennego światła tu doprowadzić nie można.

(C. d. n.).

lem, poprostu wyłącza ten bank z sieci telefonicznej itd. — entuzjazm socjalistów austriackich dla idei „Anschlusu” znacznie osłabił i ma jeszcze tylko charakter mniej lub więcej „obowiązkowy” programowy. Partja chrześcijańsko - społeczna zaś już na podstawie swych tradycji odrzuca komendę berlińską. Przyłączenie Austrii do Niemiec, zakane w traktatach pokojowych, leży więc wyłącznie w interesie Niemiec, które, wyzyskując stosunki we wnętrzu Austrii i licząc na osłabienie energii ententy, przygotowują grunt dla złamania odnośnych postanowień traktatów pokojowych.

Tak więc „kwestja austriacka” znowu stoi na porządku dziennym. Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec wywołuje poważne kłopoty dla dyplomacji europejskiej, która nie może dopuścić do takiej ekspansji Niemiec. Byłoby wprost ironją, gdyby Niemcy po przegranej wojnie otrzymały w podarunku Austrię, centrum handlu środkowo - europejskiego i klucz do handlu na Wschód. W Austrii — to wiemy z różnych konwersacji z austriackimi mężami stanu — nie życzą sobie przyłączenia do Niemiec. Austrija nie chce być kolonią niemiecką i stanowi niejaką odszkodowanie za utratę kolonii afrykańskich, ale nie oni nie czynią, aby agitację niemiecką paraliżować. Pieniądzmi i zręcznymi frazesami wywołują Niemcy w Austrii nastroje, które mogą być niebezpieczne i przy znanem zamilowaniu Niemców do „Putschów”, możemy pewnego dnia stanąć wobec sytuacji, która będzie równie fatalną dla Austrii jak kłopotliwa dla dyplomacji europejskiej. Nie powinna ona lekceważyć tego problemu. Inaczej „kłopot z Austrią” stać się może środkiem zawikłań bardzo poważnych, kłopotów jeszcze większych, groź-

nych dla pokoju i równowagi europejskiej. Imperjalizm niemiecki nie zrezygnował. Przeciwnie, żyje i rośnie. Vide: pogłoski

o odebraniu Belgii Eupen i Malmedy! Po-tem przyjdzie kolej na Śląsk itd., itd. Wiece: Baczność Panowie dyplomaci!

Wizyta turecka w Gdyni.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego”).

ROBI SIĘ WIECZÓR. — SHOKING LUB SMOKING! — GDYNIA „CASINO”. — EUROPA I DRUGA STRONA MEDALU. — TANCZYMY... TANCZYMY... — INTERWIEWY. — UŚMIECHY I ŚWIT. — „SPOTKAMY SIĘ NA KARA DENIZ”.

II.

Obsunęło się słońce na zachodzie i pożoga zorzy wieczornej z kolorów starej, malującej się panny, nabrała tonów pastelowych. Morze stało się seledynowe, zlało się z horyzontem i było jak codzień, tylko biała sylwetka „Kara Denizu”, kazała myśleć, że stało się coś nowego i niezwykłego w jednostajnem życiu spokojnej, choć roztańczonej, Gdyni.

Z kolegą Ziółkowskim, który jako „Głos Bałtycki” dobrze zna zakamarki tamtejszego życia, idziemy po zaproszenia komitetu przyjęcia przedstawicieli pobratymczego narodu tureckiego na obiad, wydany na cześć przybywającego do Gdyni statku wystawowego „Kara Deniz”, jak głoszą oficjalne zaproszenia otrzymane od p. Bojarskiego. Pan ten jest wystrojony we frak, ogromnie zaafektowany i z lekką podchrypięty. Właśnie ten frak budzi we mnie pewne wątpliwości, to też pytam o strój...

— Obowiązuje frak lub smocking... — brzmi bezlitosna odpowiedź.

Bardzo słusznie — tylko skąd go wziąć? Mój sni sobie w szafie 1100 klm. od Gdyni. Co tu robić? Hamletowskie „być albo nie być” streszcza się w zagadnieniu — „smoking lub shocking”.

Ala znalazło się wyjście!

Popielaty garnitur ze smokingowym gósem i smokingową muszką — oto wyjście ze sytuacji. Było to coś pośredniego, coś trochę

smoking i odrobinę shocking, — co budziło ledwie dostrzegalny krąg zainteresowania, ale wszystko było all right!

Na tem się kończą osobiste dygresje i zaczyna się część oficjalna.

O godzinie 10 wieczorem zaczynał się obiad powitalny. Komitet powitalny urządził wszystko w „Casinie”, obecnie najpiękniejszym gmachu Gdyni, położonym tuż nad morzem, niedaleko mola spacerowego. „Casino” rozjarzyło się siłkami lamp elektrycznych i świec i przesyłało każdemu światłem pozdrowienia dalekiej Turcji, upostaczonej w tym pięknym okęcie, który teraz wśród ciemnej, czarnej nocy, gorejący mnóstwem światła, wyglądał jak kosztowny diadem brylantowy, zawieszony gdzieś między nocą a morzem. Dla większego efektu, jak w dobrze ułożonej i wyreżyserowanej sztuce teatralnej, gdzieś z morza wysunął się rąbek księżycy i zawisnął na niebie srebrzystym sierpem i wyglądając jakby zbieg ze sztandaru tureckiego. Wszystko było bardzo inne, bardzo tureckie...

Wechodzimy na salę i witamy się z gośćmi. Jeden w drugiego frak, smoking, frak, smoking. Orkiestra polska gra rzeczy tureckie bardzo ładne, orkiestra turecka rewanżuje się... najnowszym bluesem. Dobrze tedy — jesteśmy w Europie, — zgadzamy się już w myśl. Kiedy pewne fakty biją w naszą świadomość dziennikarską i uświadamia-

List z Paryża.

Łato w Paryżu. — Ostatni czyn parlamentu francuskiego. — Wszyscy na wywczas. — „Ogórk” w prasie. — Wakacyjne sukcesy Polski. — Rozejm z cudzoziemcami. — Pomyślowy wniosek rządu. — „Ratujmy franka kosztem etranżerów!” — Podatki na cudzoziemców. — Czy i my??

Paryż, 18. sierpnia.

Zmienne, kapryśne lato płaczą rozżarzonego upału, przetykaną tu i ówdzie deszczem, otuliło już niepodzielnie pustoszącą z dnia na dzień stolicę Francji. Pod jego spopieliającym pokrowcem coraz trudniej wyczuć leniwy, ocieślały puls roznamiętanych kół tęcznego miasta. Opiewany przez piosenki wszystkich kabaretów „sezon ogórkowy” zawładnął ukołysaną rytmem rozjeżdżających się pociągów duszą Paryża. Zamilkła rozlegająca się jeszcze niedawno po całej Francji głosem echem impulsywna Izba Deputowanych, uroczystą podróżą do Wersalu zamknawszy cykl swych obrad tegorocznych. W gmach konstytucji francuskiej wmurowano nową cegielkę. Demoklesowe 49 miliardów bonów pożytki wewnętrznej groźba każdorazowej realizacji zawieszona nad iluzoryczną równowagą budżetu Francji, przestana wreszcie być ziurą każdego z gabinetów. Troskę o ich amortyzację przejęła na siebie, odtąd już raz na zawsze, stworzona przez Poincarę za poradą planu ekspertów Kasa Amortyzacyjna. Z wydzielonych jej przez państwo ku wiecznej eksploatacji źródeł monopolu tytoniowego oraz podatku od spadków, zrezygnowała na przyszłość uroczyście rząd i ciała ustawodawcze. Ostatnim aktem tego doniosłego dla

budżetu francuskiego spektaklu stała się właśnie wersalska konstytuanta, która raz na zawsze, dla większego bezpieczeństwa i trwałości nowokreowanej instytucji, wyjęła oddane jej do rozporządzenia źródła dochodów w drodze ustawy konstytucyjnej z pod kompetencji zarówno rządu, jak i parlamentu. Zamanifestowawszy swe istnienie i żywotność wobec nieprzychylniej opinii francuskiej tym ostatnim gestem, parlament rozlechał się na wakacje, odpoczywać po trudach pracowitego miesiąca.

Senne i bezbarwne są ulice pustoszącego Paryża, bezbarwne, jak długie, jałowe szpalty dzienników paryskich. Minał sezon skandalów parlamentarnych i nieparlamentarnych skandalików, nawet niezawodzący nigdy włamywacze rozlechali się gremialnie na wakacje. Nie zmniejszające „dla prestiżu” swej objętości, dzienniki paryskie niemal mają kłopot z zapełnieniem swych kolumn-prześcieradeł. Jednym z nielicznych źródeł nie zawodzących nawet w lecie sensacji (o ile można to nazwać już sensacją) pozostały jeszcze koleje francuskie, dostarczające starym zwyczajem do rubryki wypadków co najmniej dwu lub trzech wykolejeń lub karambolów tygodniowo. Sensacje te pożerają jednak łapczywie gazety poranne, wobec czego dziennikom popołudniowym nie pozostaje nic innego, jak zapełniać swe szpalty szczegółowymi „miejscowymi” telegramami o codziennych krwawych przewrotach w Rosji, których ofiary podsumowane w ciągu jednego tylko tygodnia, winnyby już oddawna wyludnić doszczętnie Republikę Radziecką. Do kategorii tych depesz „ogórkowych” należą również częste telegramy „własnych korespondentów” o szykującej się i od miesiąca już wiszącej na włosku wojnie polsko-litewskiej. Być może, że tym samym „ogórkom” mamy do zawdzięcze-

nia, że prasa francuska w ostatnim miesiącu poświęca nam nieproporcjonalnie wiele uwagi. Jakiegokolwiek byłoby źródła tego zjawiska, rezultatu jego w interesach naszej propagandy państwowej nie można nie uznać za nader dodatni. Obszerne, źródłowe i poważne artykuły o Polsce, pojawiające się kolejno w szeregu najpoczytniejszych dzienników paryskich, składają się w sumie na całokształt dość wyczerpujący, zaznajamiający nieinteresującą się nami dotychczas opinię francuską z naszą historią, miastami, zabytkami, państwowością, stanem ekonomicznym itp. Przyczynkami do naszej polityki zagranicznej stały się ogłoszone przez kilka pism porannych wywiady z Prezydentem Mościckim i Marszałkiem Piłsudskim. W związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów zainteresowanie się prasy francuskiej Polską winno być stać się objawem ze wszech miar dla nas korzystnym, szkoda jedynie, że większość Paryżan wygrzewa się obecnie na piasku nadmorskim i gazet zapewne tam nie czyta.

Na rozkiełznane namiętności ludzkie lato wpływa rozleniwiająco i kojąco. Odnosi się to i do namiętności nacjonalistycznych. Urosło nie tak jeszcze dawno do rozmiarów sensacji dnia wrogie manifestacje Paryżan przeciw cudzoziemcom, głosem echem roztrąbione po zaalarmowanej prasie angielskiej i amerykańskiej — należa już dziś do przeszłości. Paryż zdrowo myślał ulaknąć się, że wybuchami swego temperamentu może odstraszyć od siebie złotodajne fale turystów i skapitulował. Odezwy prefekta policji, rozkazne głosy w prasie i wreszcie upalne lato, wszystko to razem wpłynęło na uspokojenie wzburzonych umysłów. Przepelnione cudzoziemcami autokary, zaopatrzone, dla pewności w narodowe chorągiewki francuskie, przecinają bez przeszkód Paryż we dnie i w nocy we wszystkich możli-

ja, że my jesteśmy także w Polsce, i to w Gdyni...

Dzierżawca „Casina” zamiast być dumnym, że jego lokal obrał sobie komitet przyjęcia na miejsce obiadu, wykorzystał sytuację po piracku! Za samo „korkowe” od własnego wina zapłacił komitet (to znaczy Rząd polski) 700 zł. — a ile wynosił rachunek za kolację? I rząd to zapłacił, zamiast lichwiarskiego dzierżawcę „Casina”, zasadzić za lichwę do więzienia, gdzie mógłby spokojnie rozważyć, kiedy nie należy wykorzystywać sytuacji i okazji. Bo działy się rzeczy, które określa jaskrawo i niedwuznacznie kodeks karny. Wino komitetowe kelnery „Casina” pod koniec zabawy podawali do stołu, licząc 45 zł. od flaszki. Podstawiano puste flaszki lub doliczano więcej do rachunku. To jest ta smutna — odwrotna strona medalu. Niestety, rdzennie nasza! Lecz wróćmy do rzeczy jasnych i miłych.

Po kolacji zaczęła się zabawa. Wino i muzyka rozweseliły serca i przedstawiciele obu narodów stąpali w rytmie blues'a. Uścisk był serdeczny. Naprawdę miło było patrzeć (a tańczyć jeszcze milej) na to zbratanie się narodów. Goście tańczyli z naszymi paniami, panie tureckie miały polskich tancerzy. Taniec pań tureckich, mimo, iż włożony w brutalne kroki amerykańskich tańców, był inny. Taniec ten wyglądał jak przesłonięty woalem — był dyskretniejszy i bardziej harmonijny. Miłe, ładne tureckie dziewczynki, o wspaniałych, wyrazistych oczach, tańczyły cichutko i grzecznie, na lekko ugiętych nogach. Muzyka grała bez przerwy a tańczyło się tak miło, a czas leciał, jak opętane paleczki murzyna, grającego na jazz-bandzie...

Nie ugiął się tylko „Kurjer Polski” w osobie p. Marcza, dającego dowód teźyny

Z wielkich manewrów we Włoszech.



We Włoszech odbyły się niedawno wielkie manewry wojskowe przy udziale Mussoliniego. Rycina nasza przedstawia wodza faszystów przy lunecie białej.

wych kierunkach. Manifestacje antycudzoziemskie nie pozostały jednak bez echa, aczkolwiek w dziedzinie zgola innej, niż można się było tego spodziewać. Przejorny i zapobiegliwy rząd wyciągnął z nich swój wniosek. Hasło: czemu my jedynie mamy ponosić ciężar stabilizacji franka, czemu na równi z nami nie mają go ponieść i deprecjacji nasz kraj cudzoziemcy? — stało się demagogicznym hasłem rządu, wzmocniającym jeszcze jego popularność w szerokich masach. Hasło to nie pozostało bynajmniej w dziedzinie frazesu, lecz przybrało już dziś zgola konkretne formy całego szeregu podatków przewidzianych dla cudzoziemców. Jedne z tych podatków już weszły w życie, inne przypuszczalnie wejdą niedługo. Pierwszym, obowiązującym już podatkiem tego rodzaju jest podwyższona opłata za tzw. Karty tożsamości, obowiązkowe dla cudzoziemców. Dotychczas wyrobienie karty takiej kosztowało 68 fr. i wyrabiał ją obywateli byli sobie cudzoziemcy, przebywający we Francji dłużej, niż miesiąc. Od tygodnia opłatę tę podwyższono z górą pięciokrotnie. Wynosi ona obecnie 375 fr. i do wniesienia jej obowiązuje już pobyt 2-tygodniowy. Ponadto przewidziany jest osobny podatek od pobytu, który cudzoziemcy uiszczają mają przy przekroczeniu granicy francuskiej w walucie swego kraju. Od zamierzonego pobytu ponad 6 miesięcy wynosić ma on 1000 fr. od osoby. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podatek ten obowiązywać zacznie od jesieni. Podobny podatek dla cudzoziemców ustanowiony został niedawno przez rząd belgijski, obowiązuje on jednak jedynie cudzoziemców o wysokiej walucie, nie dotyczy mieszkańców krajów o walucie zdeprecjonowanej, w poczet których zaliczona jest i Polska. Należy mieć nadzieję, że to samo zastrzeżenie wniesie do projektowanej ustawy i Francja, która, chcemy w to wierzyć, nie zamierza ratować swego franka kosztem swych ubogich przyjaciół.

Bruno Jasiński.

i poczucia obowiązku. Zawłókł mnie przemocą na rozmowę z ministrem pełnomocnym i posłem tureckim w Polsce, p. Yahya Kemal Bey'em, któremu akuratnie tak chciało się z nami mówić, jak mnie odchodzić od tańca. Ale przyjął nas niezwykle serdecznie i oznajmił, że sam był dziennikarzem, że czyta całą prasę polską i poprosił... o nieumieszczenie interviewu. W ciągu dalszej zabawy rozmawiał z nami jeszcze kilkakrotnie niezwykle serdecznie. Pan Yahya Kemal Bey jest wspaniałym okazem, rasowego mężczyzny. Naprawdę możemy być dumni, żeśmy mieli takich przeciwników. Urodzony dyplomata, wspaniale panuje nad sobą i hołduje dyplomacji francuskiej, tylko, że jego grzeczności płyną naprawdę ze serca. Poza tym włada weale dobrze językiem polskim.

Drugą ofiarą gorliwości prasy, był polski minister pełnomocny w Gdańsku, p. Strassburger. Nie ukrywał swej radości, że się przyjęcie udało i że jest zadowolony „w ogólności”. Odjeżdżał trochę wcześniej do Gdańska, gdzie czeka go praca, ciężka i odpowiedzialna... Zrozumieliśmy dobrze jego radość, radość człowieka, który tu nad morzem śledząc ciągle nienawistną kampanję Gdańska, widzi, jak wyrasta zadatek polskiego portu — Gdyni, widzi jak przyjeżdżamy goście i naszych przyjaciół, tych najprawdziwszych. Cieszył się dziełem Polski, równie szczerze, jak dziecko cieszy się domkiem z piasku, tylko, że dom polski zbudowany nad Bałtykiem jest kowany w granicie.

Puściła mnie wreszcie zajadła ofiara pracowitości, czcigodna piła prasy i mogłem tańczyć dalej. Zabawa nie nie traciła na żywiości, chociaż płynęły godziny, nie dziwne — razem z godzinami płynęło i wino... Między ustawicznie uśmiechnięte twarze, naturalnie najwymowniej uśmiechał się kemallem. Jego uśmiech był wymowniejszy nie tylko od francuszczyzny, ale nawet od tego wszystkiego, co mógłby powiedzieć w swoim ojczystym języku.

Lecz już czas wracać do siebie. Następują zegnania przygodnych tancerzy, którym przed chwilą zdawało się, że tańczyli nie wiecie ile już lat. Z umysłem jasnym i z sercem, czekającym czegoś, wychodzimy na zim-

ne, jasne wybrzeże. W oddali jaśniejącej powstaje świeży, różowy wschód. W zapale zabawowym ta dekoracja morskiego wschodu słońca staje się bliska i nasza, równie bliska i nasza staje się Turcja. A jej przedstawiciele, choć wierzą w swojego Boga, nie kłękają na piasku, u krawędzi dyszącego morza i nie biją pokłonów w stronę Mekki dalekiej. Idą spokojnie, choć są nieco rozbawieni, w europejskich frakach i smokingach. Stało się — już powiedziałem raz: Turcja jest Europa.

Na tle jasnego nieba rysuje się sylwetka tureckiej dziewczynki, z fryzurą „a la garconne” i towarzyszącą jej w smokingu z cylindrem na głowie.

Zegnamy się do jutra a „właściwie do dzisiaj” mówi z uśmiechem chłopczyca — mamy się spotkać na okręcie. Przez cały dzień otwarta jest dla wszystkich wystawa — a wieczorem rewanzowe przyjęcie na białym „Czarnym Morzu” Polsce. „Spotkamy się na Kara Deniz — dla ciebie tam...” itd. — trawestuje ktoś popularną piosenkę.

Bogdan Stećków.

Herbata Riedla

Tragiczna śmierć żołnierza na posterunku.

(kap) Szeregowiec Władysław Więko-wicz z V. komp. IV p. strz. podh., przebywającego na ćwiczeniach w Nowej Białej na Spiszu, pełniąc służbę przy magazynie prowiantowym jako wartownik, oparłszy się nieostrożnie na nabitym i niezabezpieczonym karabinie spowodował strzał. Kula oderwawszy mu 4 palce u prawej ręki, przeszła przez prawy bok i część szyi. Odwieziony natychmiast do szpitala w Nowym Targu, mimo operacji zmarł po dwóch dniach, wskutek zakażenia krwi.

Oficerowie rezerwy na manewrach wojskowych.

W obecności około 100 oficerów rezerwy okręgu krakowskiego odbyły się dnia 21 bm. w Jordanowie wielkie manewry pokazowe, w których wzięły udział: 12 pp., 16 pp., 20 pp., 6 p. a. p., 5 p. a. e., 3 p. ułanów i eskadra samolotów. Manewry polegały na natarciu piechoty przy współudziale artylerji, kawalerji i lotników na umocnioną pozycję nieprzyjacielską w rejonie gór na południu od Jordanowa. Atakiem dowodził pułk. Braget, obroną major Miller, dowództwo całokształtu manewrów prowadził gen. Jasieński i pułk. Frank. Zwyciężyła partja nacierających, mimo bardzo dogodnych warunków partji przeciwnej. Manewry wykazały sprawność oddziałów i kierownictwo, budząc uznanie oficerów rezerwy i obserwujących z zaciekawieniem licznie zebraną publiczność. Szczególny podziw wzbudziła akcja samolotów. Po scharakteryzowaniu manewrów odbyła się w dowództwie ożywiona na ich temat dyskusja, pozem gen. Tintz podziękowawszy oficerom rezerwy zwrócił się do nich z apelem o dalszą współpracę z oficerami w służbie czynnej.

Pamiętniki wielkiego księcia. Konstantego.

(Kompromitacja uprzednich władców).

(?) Dzisiejsi władcy w Rosji usiłują toute que toute zdyskredytować dawnych wielkich rządców rosyjskich, wiedząc o tem, że „w sercach poddanych“ długo jeszcze żyje miłość do „swoich“ królów i cesarzy. Idea monarchizmu tkwi głęboko w narodzie, który przez długie wieki był rządzony przez monarchów. Więc wytrwale i nieustannie przypominają bolszewicy narodowi rosyjskiemu, jakich to „podłych“ mieli władców. Przypominają to także zagranicy, aby nie popierała Romanowych, bo przecież członkom dynastji Romanowych występuje głównie ta akcja. Więc szperają po archiwach i wywlekają ukazy, które teraz publikują, opatrzone komentarzami. Ogłaszają najbardziej skandaliczne „tajemnice“ rządowe i rodzinne z okresu panowania carów rosyjskich.

Ostatnio zapowiedzieli, że ogłoszą pamiętniki wielkiego księcia Konstantego.

Wielki książę Konstanty napisał swoje pamiętniki i wręczył rękopis rosyjskiej Akademji umiejętności w Moskwie. Tak twierdzą bolszewicy i głoszą, że wielki książę nakazał, aby dopiero w 100 lat po jego śmierci zostały opublikowane.

Nie upłynął jeszcze termin, ale bolszewicy czynią starania, aby wydostać rękopis wielkoksiążęcych pamiętników, chcą je bowiem możliwie najrychlej ogłosić drukiem.

A właśnie pamiętniki wielkiego księcia Konstantego mogą być druzgocącym aktem oskarżenia przeciwko członkom dynastji Romanowych. Zamordowanie cara Pawła, intrygi, by usunąć Konstantego od tronu, stosunek do Polaków wielkiego księcia jako wielkiego rządcy polskiego — to są rzeczy „skandaliczne“ i trzeba je Europie przypomnieć.

Clagnienie 5-tej Klasy 13-tej Loterii Państwowej. Jedenasty dzień clagnienia z dnia 23. sierpnia 1926 b. r.

15.000 zł. Nr. 35480.
5.000 zł. Nr. 13810.
3.000 zł. Nr. 16294.
Po 2.000 zł. Nr. 10188 37823 48282.
Po 1.000 zł. Nr. 6961 53974 62445, Nr. 23176 i 54377 padły na losy zakupione w kasiorze „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.
Po 600 zł. Nr. 13282 17621 21283 31627 46744 59270.
Po 500 zł. 6312 9788 10265 11678 15438 2912 31111 36436 38129 41250 47621 48175 49366 51688 53246 63643.
Po 400 zł. Nr. 4002 5502 6207 7381 7803 7975 11293 13943 13946 14179 16240 17402 17404 17504 21729 23379 24398 26598 31424 32700 35687 37646 39579 40015 43188 44807 45930 46259 46544 4882 51627 52074 53383 53859 56344 60148 60638 61089 63146 63460 64167 64229.
Po 300 zł. Nr. 707 742 1653 2829 2611 2707 2980 3067 3449 6072 6243 6544 6585 6897 8572 8627 8915 964 9350 9655 10159 12073 12206 12222 12678 12879 13054 13844 14015 14036 15422 16273 16314 16784 17239 18038 18447 18809 20131 20132 20245 20513 20974 21842 21905 22715 22717 22752 22843 23405 23627 24226 24489 24576 24791 25000 25101 25302 25589 25675 25852 20821 27223 27332 27417 28224 28685 30457 30572 30976 31047 31240 31570 33253 33311 34043 34163 34472 34722 35088 36698 36314 36417 38325 38351 38412 38432 38786 39088 39892 40039 40284 40546 41396 41472 44089 45271 45406 46041 46090 46208 46764 47439 47465 4867 49312 50383 50603 50760 51288 52012 52662 53300 53736 54749 55021 55884 56655 56765 57101 57250 57534 5774 58966 59114 59167 59183 59349 60063 60543 60729 60975 61757 62217 62250 62550 63077 63577 63920 65139 65163 65322 65444 65521.

Stawki, nie umieszczone w powyższym wykazie, mogą Czytelnicy „Wiek Nowego“ przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiastowa zamiana stawek na losy nowe.

Losy 1-tej klasy następnej loterii są już do nabycia w największej i najszczęśliwszej kolekturze

„NADZIEJA“
Lwów, ulica Sykstuska l. 6.
GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.
Ceny losów: ćwierć losu zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

Ujęcie tajemniczego mordercy telefonistki.

Guyot w rękach policji paryskiej.

(b) Przed kilkoma dniami donosiliśmy o strasznym morderstwie dokonaniem na młodej telefonistce paryskiej, pannie Marii Luizie Beulagnet. Morderca zadusił swoją ofiarę, przykrył jej zwłoki słomą i podpalił. Ogień przyczynił się do wykrycia zbrodni, ale tajemniczy morderca ukrywał się przez długi czas, wysyłając jedynie listy do poli-

cji, w których przysięgał, że jest niewinny. Onegdaj udało się policji paryskiej aresztować mordercę. Jest nim Gaston Guyot. Policja aresztowała go w jednym z hoteli na Montparnasse, w chwili, gdy pisał do policji jeszcze jeden list, zapewniający ją o jego niewinności.

Skatowanie młodej dziewczyny w lesie. Bestjałski czyn magistrackich leśników.

(d.) Onegdaj w lesie zubrzyckim, należącym do gminy miasta Lwowa, zaszedł fakt bestjałskiego pobicia młodej dziewczyny przez miejskich funkcjonariuszy, który zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie.

Oto 17-letnia Karolina Rusińska, córka rolnika w Pasiekach zubrzyckich, mając odpowiednie zezwolenie, onegdaj popołudniu wraz z swoją siostrą, Marią Rusińską, udała się do lasu Dominikańskiego celem zbierania zeschłych patyków. W czasie tej zbiórki

zabłądziła ona z lasu tego do lasu zubrzyckiego, należącego do miasta Lwowa, a dodać należy, że oba te lasy pozostają ze sobą w łączności.

Gdy zaledwie weszła na obcy teren, w tej chwili pojawili się tam dwaj gajowcy miejscy. Jeden z nich, a był to Michał Latawiec, rzucił się na Karolinę Rusińską i począł ją bić laską, drugi za śpobiegł za jej siostrą, która zdołała zbiedz przed nim.

Gajowcy Latawiec przytrzymałszy Rusińską, jak jakiś opętaniec,

bił ją laską po całym ciele, a w tem bestjałskim znęcaniu się nad dziewczyną nie ustał nawet w chwili, gdy ta z bólu omdlała i runęła na ziemię.

Nie pomógł nic jej prośby, aby Latawiec pozostawił ją w spokoju, a przestał bić nieszczęśliwą dziewczynę w chwili, gdy tam zjawił się praktykant Roman Klimowicz, pozostający u miejskiego leśniczego Szczawińskiego w Zubrzy. Klimowicz, do-

wiedziawszy się od Latawca, że Rusińska nie posiada kartki na zbieranie patyków w miejskim lesie tylko w Dominikańskim, kazał dziewczynie zrzucić z siebie po kolei chustkę, bluzkę, fartuszek i spodnicę.

Rusińska tego uczynić nie chciała, więc teraz Klimowicz począł ją bić laską. Gdy wreszcie okładana kijem Rusińska wzbraniała się zdjąć ze siebie spodnicę, Klimowicz tę

zdarł z niej przemocą, puszczając Rusińską jedynie w koszuli i pedząc ją z lasu.

Po chwili Rusińska wróciła z powrotem i upadła na kolana, prosząc tych magistrackich katów, aby oddali jej chociaż fartuszek celem osłonięcia się i dostania do domu. Prośba jednak skatowanej dziewczyny nie odniosła skutku. Funkcjonariusze miejscy, pod których dozorem pozostaje las, przepędzili ją, grożąc dalszym biciem, przyczem jeden z nich za nią strzelił z dubeltówki.

Rusińska, wydostawszy się z lasu, zmasakrowana laskami do krwi, przy drodze upadła z bólu i zmęczenia, gdzie ją naga, bo jedynie w koszuli, znaleźli przechodni.

Sprawą tą zajął się posterunek policji w Kozielnikach i odczytał protokół odeślat do sądu, gdzie też Latawca i Klimowicza spotka przykładowa kara.

Wreszcie dodać należy, że wszystkie rzeczy, zdarte z Rusińskiej, powyż wymienieni funkcjonariusze na miejscu w lesie spalili.

W sprawie obrazu Matki Boskiej z ulicy św. Zofii.

Co mówi proboszcz kościoła św. Mikołaja. Świadek promieniejącego obrazu.

(d) Zainteresowanie się cudownym obrazem, który znajdując się w suterrenach u Rozalii Bałowej przy ul. św. Zofii l. 4, wśród niebywalej chwilowej jasności odnowił się, w dalszym ciągu trwa dalej i wywołało w mieście obszerną dyskusję. Obraz ten nadal pozostaje zawieszony na fasadzie kościoła św. Mikołaja i ściga tam tłumy ludzi, którzy spieszą, by go naocznie oglądać.

Kurja Biskupia sprawę tego obrazu traktuje całkiem poważnie i z rezerwą, a zabierze głos dopiero wtedy, gdy specjalna komisja wyda swoje orzeczenie. Komisję taką zwołał ks. arcybiskup dr. Twardowski za kilka dni, gdy tylko skończy swoje modły rekolekcyjne, w czasie których nie zajmuje się żadnymi sprawami, ani też z nikim nie konferuje.

Tymczasem proboszcz kościoła św. Mikołaja, ks. Stanisław Sokołowski nadesłał nam

następujące pismo:

„W poniedziałek dnia 22. bm. o godz. pół do 6 wieczorem telefonicznie zawiadomił mnie Komisarjat policji I. dzielnicy, że przy ul. św. Zofii gromadzą się od rana liczne tłumy ludzi i tamują ruch uliczny do tego stopnia, że nawet tramwaje kursować nie mogą. Przyczyną zbiegowiska jest rzekome odnowienie się obrazu Matki Boskiej w domu pod powyższym numerem.

Policja nie chcąc obrażać uczuć religijnych katolików, wstrzymała się użyć środków przymusowych i rozpedzenia ludzi. Dlatego prosiła urząd parafialny, aby wkroczył w tę sprawę. Ponieważ chodziło tu o niezwykle wypadek, odniosłem się natychmiast z zapytaniem do Kurji Biskupiej, jak mam postąpić i stamtąd otrzymałem polecenie, by do kościoła przenieść ów obraz. W towarzystwie 2 księży parafialnych udałem się około 7-mej godziny na wskazane miejsce i za zgodą właścicielki, która w kłopotliwym znalazła się położeniu, gdyż od rana tłoczyły się do jej mieszkania tłumy ludzi, zabrano obraz do kościoła parafialnego. Chciano go umieścić w przed sionku kościelnym, ale tak silny był napór ludzi, że zachodziło niebezpieczeństwo życia. Wobec tego nie zostawało nic innego, jak umieścić obraz na fasadzie kościoła.

Co do meritum sprawy, jak należy tłumaczyć sobie to zjawisko rzekomego odnowienia się obrazu, wyjaśniam, że władza kościelna nadzwyczajne zdarzenia tego rodzaju zawsze poddaje dłuższemu, ścisłemu badaniu i nie zaraz orzeka, że owo zdarzenie jest cudem, działanym bezpośrednim wpływem Bożym. Często wchodzi w takich wypadkach złudzenia zmysłów i gra fantazji.”

Lwów, dnia 25. sierpnia 1926.

Ks. Stanisław Sokołowski

proboszcz kościoła św. Mikołaja.

Świadek promieniejącego obrazu.

Wczoraj też mieliśmy sposobność rozmawiać z p. Piotrem Parykarzem, ślusarzem, zajętem na Targach Wschodnich, który zajmuje sąsiednie mieszkanie obok Bałowej. Powiada on, że często przychodzi do domu po godzinie dziesiątej, gdy brama jest już zamknięta. W takim wypadku puka do okna Bałowej, która podaje mu klucz, poczem u-

dając się do swego mieszkania, zwraca go do jej rąk. Tak samo było krytycznej nocy, gdy wrócił po godzinie jedenastej.

W chwili, gdy wszedł do mieszkania Bałowej, zauważył Parykarz, że obraz, wiszący na ścianie promienieje. Oboje więc przykreśli lampkę naftową i przez kilka minut w zdumieniu przyglądali się obrazowi. Gdy jasność ustąpiła, obraz pozostał jakby zupełnie odnowiony, różniąc się bardzo od drugiego obrazu z tej pary, przedstawiającego serce Pana Jezusa. Po chwili Parykarz udał się do swego mieszkania, gdzie też zaraz o tem niezwykłym zjawisku opowiedział żonie i jej matce. Ta druga bezzwłocznie nawet udała się do mieszkania Bałowej i tam przez dłuższy czas przyglądała się obrazowi.

Przytem p. Parykarz twierdzi, że wcale nie był pijany, a powiada tylko o tem, co na własne oczy widział. W całej tej sprawie nie ma żadnego interesu, ani takiego nie widzi u sąsiadki Bałowej, gdyż im za to nikt nie nie da i z tego nie mogą mieć żadnej korzyści materialnej.

Tyle dowiedzieliśmy się od samego p. Parykarza, uchodzącego w okolicy ulicy św. Zofii za prawdomównego i uczciwego człowieka, oraz solidnego i pracowitego ślusarza.

Również przez dzień wczorajszy przed kościołem św. Mikołaja gromadziły się tłumy mieszkańców, którzy odmawiali tam modlitwy i śpiewali pieśni nabożne, co trwało do późnego wieczora. Także zauważyć można było wiele osób, przybyłych z prowincji, a w szczególności z podlowskich gmin.

Na pierwszej stronie dzisiejszego numeru zamieszczamy zdjęcia fotograficzne, przedstawiające mieszkanie Rozalii Bałowej oraz jej podobiznę. Jutro podamy zdjęcie obrazu, który wywołał w mieście tak wielkie zainteresowanie.

Brak szkół zawodowych.

Nadmierny rozwój szkoły średniej.

Liczba szkół zawodowych w Polsce w stosunku do szkół średnich jest znikomą małą. Fatalny ten stan odziedziczyliśmy po naszych zaborcach, którzy wcale nie dbali o wykształcenie fachowych rzemieślników — rzemieślnik w owych czasach był czemś niższym od urzędnika, czemś mniej wartościowym. Stąd zrozumiały był pęd do szkół średnich, byle tylko zostać urzędnikiem. Ten stan rzeczy zachował się ponieważ po dzień dzisiejszy, pomimo, że warunki życia polskiego gruntownie się zmieniły. Mamy więc nadmiar urzędników, a brak nam wykształconych rzemieślników. Jak przedstawiają się stosunki pod tym względem na zachodzie — zilustrują najlepiej cyfry.

I tak np. Berlin ma 286.000 uczniów szkół elementarnych, 154.000 uczniów szkół zawodowych i 85.000 uczniów szkół średnich.

Warszawa zaś liczy 78.000 uczniów szkół powszechnych, 14.000 — zawodowych,

Nowa ekpedycja znanego podróżnika.



Znany niemiecki podróżnik i badacz Afryki, profesor uniwersytetu w Frankfurcie nad Menem, Leo Frobenius, ukończył właśnie nową podróż naukową przez pustynię nubijską. Przebył on zupełnie nieznaną okolicę i odkrył ślady przedhistorycznej sztuki rysowania na skałach.

ale za to aż 30.000 — średnich. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że taki np. Berlin jest 4 razy większy od Warszawy, wówczas jasno widzimy, iż szkolnictwo średnie w stolicy rozwinęło się nieproporcjonalnie w stosunku do szkolnictwa powszechnego, a zwłaszcza zawodowego.

Gdy na 100 mieszkańców miasta wypada uczniów szkoły średniej: w Paryżu — 0.7, w Berlinie — 1.3, w Kolonii — 2.3, to w Warszawie aż — 3.0.

We wszystkich prawie miastach Europy Zachodniej liczba uczniów szkół zawodowych jest znacznie większa niż szkół średnich — w Warszawie zaś wynosi zaledwie połowę tej liczby.

To też coraz częstsze są głosy, że Polsce grozi t. zw. „nadprodukcja inteligencji”, że za lat kilkanaście będziemy mieli nadmiar adwokatów i lekarzy.

brak zaś zupełny wykształconych rzemieślników - fachowców.

Stan ten spowodowany został tyloletnią niewolą, kiedy to o szkolnictwie powszechnym nie było co mówić, o zawodowym również, każdy więc kto chciał się uczyć, pchał się do szkół średniej. Min. Oświecenia niezawodnie otoczy troskliwą opieką szkolnictwo zawodowe i powszechne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasądzenie oszustki.

Id) Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Helenie Niedźwieckiej z domu Weinfeld, oskarżonej o cały szereg oszustw. Mianowicie Weinfeldówna wychrzczyła się w 1920 roku w Krakowie, poczem wyszła za mąż za oficera, z którym nie żyje. Będąc chwilowo w klasztorze, Niedźwiecka poznała klasztorne stosunki, toteż później poczęła odwiedzać klasztory w różnych miejscowościach i wyludzać pieńiądze. Wówczas przedstawiała się ona pod licznymi fałszywymi nazwiskami, przyczem uchodziła za właścicielkę dóbr.

Po przeprowadzonej rozprawie Niedźwiedzka została zasądzona na karę 10 miesięcznego ciężkiego więzienia.

Epilog zabawy.

(d) W czerwcu br. w Kiernicy koło Gródka Jagiellońskiego odbywała się zabawa taneczna. W czasie tejże przyszło do sprzeczki między Stefanem Jurczyszynem i Józefem Żerebuchem, która wreszcie przemieniła się w bójkę. Wówczas Jurczyszyn chwycił siekiere i uderzył nią Żerebucha po głowie tak nieszcześliwie, że ten wkrótce umarł.

Wczoraj odpowiadał Jurczyszyn przed zwykłym trybunałem za zabójstwo i został zasądzony na karę 6-miesięcznego więzienia z tem, że ona została zawieszona na przeciąg jednego roku.

Rozprawę prowadził radca Makuch.

Zjazd przedstawicieli armij sprzymierzonych w Warszawie.

Od dnia 4 do 11 września Warszawa gościć będzie przedstawicieli wszystkich armij aljanckich, zrzeszonych w wielkiej organizacji światowej F. I. D. A. C.

Nad obradami VI kongresu „Fidacu“ w Warszawie protektorat objął prezes Rady ministrów p. Bartel. Na kongres zjadą b. wojscy Francji, Belgji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Jugosławji, Włoch, Rumunji i Czechosłowacji.

Dotychczas zgłosiło swój przyjazd 27 deputowanych izby gmin i parlamentu francuskiego z deputowanymi Bertrandem i Basteleymim na czele, 17 generałów armij aljanckich, oraz delegacja rządu Stanów Zjednoczonych.

Podczas obrad omówiona będzie kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, a jednocześnie jako członka Fidacu.

Po obradach uczestnicy kongresu zwiedzą Kraków i Zakopane.

Kongres zakończy bankiet, który wyda ministerstwo spraw wojskowych. Na bankiecie tym przemówi Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Zbrodniarz czy warjat obok prochowni na Janowskim.

(d) Wczoraj wieczorem żołnierze, patrolujący obok ziemianek prochowni wojskowej na Janowskim, zauważyli jakiegoś osobnika, który tamtędy przechadzał się przez czas dłuższy i przyglądał się urządzeniom. Gdy zmrok zapadł, osobnik ten przedostał się przez druty kolczaste i szybkim krokiem zdał pod sam budynek prochowni. Wówczas żołnierze go przytrzymali i oddali w ręce policji.

W policji stwierdzono, że tym osobnikiem jest niejaki Laik ze Lwowa. Ponieważ nie dał on żadnych logicznych odpowiedzi i zdradzał upośledzenie umysłowe, przeto oddano go pod obserwację psychiatrów w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W SZKOLACH ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW.) W związku z likwidacją wydziału technicznego komitetu okręgowego młodzieży komuni-

stycznej, aresztowano dziś dalszych siedm osób. Policja polityczna wykryła na Mokotowie redakcję komunistycznej „Trybuny“ oraz skład jednodniówki komunistycznej, przywiezionej z Krakowa. Stwierdzono, iż

działalność komunistyczna przeniknęła do szkół żydowskich wśród dzieci od 12 do 14 lat.

Do sądu oddano 8 przywódców-żydów

Po przewrocie w Grecji.

Conduriotis prezydentem republiki greckiej.

Ateny, 25 sierpnia. (Pat.). Przywódcy wszystkich stronnictw politycznych odbyli wczoraj wieczorem zebranie, na którym postanowili jednomyślnie uznać Conduriotisa prezydentem republiki. Grecka gazeta urzędowa zamieszcza następujące oświadczenie Conduriotisa: Dyktatura została obalona. Dziś obejmuje funkcję prezydenta republiki, na które to stanowisko powołało mnie czwarte zgromadzenie narodowe.

Ateny, 25 sierpnia. (Pat.). Obrady prowadzone pod przewodnictwem admirała Conduriotisa i Condilisa z przywódcami stronnictw zakończyły się wczoraj wieczorem. Postanowiono utworzyć gabinet koalicyjny. Kwestja udziału obu przywódców w nowym rządzie zostanie rozstrzygnięta prawdopodobnie dziś, podobnie jak i kwestja pełnomocnictw dla prezydenta republiki. —

Przed sesją Ligi Narodów.

Głosy prasy niemieckiej. — Stanowisko Szwecji i Belgji.

Berlin, 25 sierpnia. (Pat.). „Berl. Tageblatt“ w depeszy z Genewy pociesza opinie publiczną Rzeszy, że wejście Niemiec do Ligi Narodów odbędzie się najprawdopodobniej bez poważnych przeszkód. Jakkolwiek łączność postulatów Hiszpanji w sprawie miejsca w Radzie Ligi z postulatami w kwestji Tangeru oraz niepewność co do ostatecznego stanowiska Polski są zdaniem dziennika objawem pocieszającym, korespondent tego pisma twierdzi, że Polska zachowuje jak największą rezerwę, mimo to koła dyplomatyczne liczą się z tem, że możliwe będą rokowania z rządem polskim na podstawie znanej formuły lorda Cecila.

Natomiast „Börsen Kurier“ jest jak najlepszej myśli i uważa, że wejście Niemiec do Ligi nastąpi zupełnie gładko i że nikt nie odważy się wystąpić z propozycją przeciw wyłącznemu obdarzeniu Niemiec stałym miejscem w Radzie Ligi.

Berlin, 25 sierpnia. (Pat.). „Voss Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, że jakkolwiek rząd szwedzki zamierza poprzeć na sesji wrześniowej wyłącznie kandydaturę Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi, to jednak — jak wykazała zresztą marcowa sesja Ligi — oraz ostatnia konferencja państw północnych w Kopenhadze, nie przesądza to w niczem stosunku Szwecji do postulatów Polski i Hiszpanji, jak również do planu włoskiego w okresie późniejszym, t. zn. po wejściu Niemiec do Ligi Narodów.

Berlin, 25 sierpnia. (Pat.). „D. Allg.“ dowiaduje się z Brukseli, że Belgja poprze projekt powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi, ale dopiero po przyjęciu Niemiec do Stowarzyszenia Narodów.

Propozycje Francji.

Półstałe miejsca dla Polski i Hiszpanji.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) „Daily Express“ donosi, że rząd francuski proponuje, aby Hiszpanja i Polska zgodziły się na miejsca półstałe z za-

pewnieniem wyboru na następną kadencję.

Polska nie zrezygnuje ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Wczoraj przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych p. Zaleski. W rozmowie z dziennikarzami p. minister oświadczył, iż

Polska niema zamiaru zrezygnować ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Dla dobra sprawy ogólnie - europejskiej Polska gotowa jest jednak do pewnych ustępstw.

Na zapytanie, czy Polska zgodzi się na mandat półstały, którego czas trwania byłby określony na lat 5 zamiast 3, pan minister Zaleski odpowiedział, że nie tyle zależy Polsce na ilości lat, ile na ciągłości zasiadania w Radzie Ligi. Nawet pięcioletni okres mandatowy bez odnawiania na okres następny nie przedstawia dla Polski żadnej korzyści.

ARESztOWANIE SZPIEGA.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Z Wilna donoszą: W Dawidgródku aresztowano aresztowano pewnego szpiega w chwili, kiedy usiłował przekroczyć granicę sowiecką. Podczas rewizji znaleziono u niego dokumenty szpiegowskie, przeznaczone dla najbliższego GPU

DEFRAUDACJA 5.000 ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Urzędnik magistratu w Łodzi Aleksander Sykała dopuścił się defraudacji na sumę 5.000 zł. przez fałszowanie list płac.

Początek roku szkolnego w dniu 15-go września.

Lwów, 26. sierpnia.

Na onegdajszej Konferencji w Fizyce miejskim w sprawie epidemii szkarlatyny zwrócił się dr. Mikołajski do przedstawicieli władz szkolnych z zapytaniem czy wiadomości, podane przez prasę o odroczeniu otwar-

cia szkół, zostały urzędownie potwierdzone. W odpowiedzi inspektor szkolny pan Kwieciński stwierdził, że Ministerstwo Oświaty drogą telefoniczną zarządziło odroczenie rozpoczęcia nauki we wszystkich szkołach w Polsce do 15. września br.

Nowi wojewodowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Na wczorajszym posiedzeniu Rada ministrów postanowiła przedstawić do nominacji na stanowisko dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. KIRSTA, sędziego sądu apelacyjnego.

Oprócz tego Rada ministrów postanowi-

ła przedstawić do nominacji p. BECZKOWICZA na stanowisko wojewody nowogrodzkiego, p. MECHA na stanowisko wojewody wołyńskiego i p. GRAŻYNĘ na stanowisko wojewody śląskiego, w miejsce p. BILSKIEGO, który został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Sanacja banków.

Nowa instytucja przy Banku Gospod. Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Przy Banku Gospod. Krajowego ma powstać wkrótce nowa instytucja dla zapewnienia bankom normalnej sanacji. Instytucja podlegać będzie bezpośred-

nio Ministerstwu Skarbu. Na przeprowadzenie sanacji banków przeznaczono kwotę 30 milionów złotych.

Program aprowizacyjny rządu. Kredyty na stworzenie rezerwy zbożowej. - Budowa piekarni mechanicznych. - Zaopatrzenie większych miast w białe mięso przy pomocy wagonów-chłodzi.

Warszawa. 25. sierpnia. (Pat) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów dnia 23 i 24 bm. pod przewodnictwem ministra skarbu Klarnera, przyjęto na wniosek ministra spr. wewnętrznych Młodzianowskiego cały szereg uchwał dotyczących zasad państwowej polityki aprowizacyjnej w roku gospodarczym 1926-1927, oraz określających kierunek jej na przyszłość.

Miedzy innymi komitet ekonomiczny uznał za konieczne udzielenie przez Rząd Związkowi komunalnym bądź Związkowi Spółdzielni spożywczych Rzplitej Polskiej

pomocy w uzyskaniu kredytów na stworzenie rezerwy zbożowej

w ośrodkach przemysłowych i większych miastach, która to sprawa niejednokrotnie przez poprzednie rządy uznana za pilną nie była dotychczas zrealizowana. W związku z tą sprawą komitet przekazał ministerstwu robót publicznych sprawę ustalenia potrzebnej sumy kredytu na

wyremontowanie cewatorów wojskowych celem doprowadzenia ich do stanu używalności.

W dalszym ciągu komitet ekonomiczny uznał za konieczne, aby ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze nadzoru zleciło właściwym Związkom komunalnym włączenie budowy piekarni mechanicznych do ich programów inwestycyjnych,

oraz ustaliło celowość udzielenia pomocy kredytowej tym Związkom komunalnym i organizacjom społecznym, które jeszcze w b. r. przystąpią do budowy piekarni mechanicznych

Niezależnie od sprawy budowy takich piekarni komitet ekonomiczny ustalił zasadę przymusowego stosowania w piekarniach u-

ządzeń mechanicznych do zagniatania ciasta i przesiewania maki.

Projekt stosownego rozporządzenia opracuje minister spraw wewnętrznych.

Komitet ekonomiczny uznał za celowe, aby ministerstwo spraw wewn. w drodze nadzoru zwróciło uwagę zarządom gmin miejskich na potrzebę włączenia do ich planów inwestycyjnych

budowy i urządzenia targowisk, rzeźni i chłodzi.

Komitet uznał też konieczność otrzymania przez Związki komunalne kredytów na cele inwestycji, związane z naprawą stosunków w dziedzinie zaopatrzenia ludności w mięso.

W celu obniżenia cen mięsa i innych artykułów spożywczych komitet uważa, że większość miast i ośrodków przemysłowych winna być zaopatrywana w białe mięso i ewentualnie w inne artykuły spożywcze z dalszych okolic przy pomocy wagonów-chłodzi.

Ilość wagonów-chłodzi, posiadanych przez ministerstwo kolei jeszcze w roku bieżącym zwiększona będzie o 50 sztuk, wykonywanych obecnie przez wytwórnię krajową. W roku przyszłym plan inwestycyjny ministerstwa kolei przewiduje zwiększenie tej ilości o nowych 150 wagonów. W związku z trudnościami, istniejącymi dzisiaj przy przewozie mięsa białego do miast, wskutek wysokich opłat państwowych i komunalnych oraz niewielkich przepisów powtarzanej kontroli sanitarno-weterynaryjnej wyrobów mięsnych, komitet uznał za konieczne

obniżenie tych opłat

oraz zmianę przepisów. — Na podstawie tych zasad, ministerstwo spraw wewnętrznych

pracuje stosowne rozporządzenie, zaś ministerstwo skarbu zajmie się sprawą znalezienia niezbędnych kredytów.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Trybunał niepodległości w Konstantynopolu skazał na karę śmierci przez powieszenie 4 członków organizacji zamachu na życie prezydenta republiki tureckiej, a to: b. ministra Dżawidża, b. ministra oświaty Nalima, Hilmiiego i sekretarza stronnictwa unionistów Naya.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Wczorajszy kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienniony, zł. 8.98 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zupełna bezczynność.

Bank Polski płacił bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.97. Nowy Jork i inne waluty oraz dewizy na parytecie dolara zł. 9.00

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej kurs dolara wynosił zł. 8.99 przy tendencji niżkowej.

Na giełdzie akcyjnej obroty nieco mniejsze, niż wczoraj, przy kursach naogół utrzymanych, tendencji dość silnej, jakkolwiek widać było chęć do realizacji. Z akcji bankowych Hipoteczny 73 i 74 gr., Przemysłowy 27 gr. Z innych notowano: Chybie 6.50, 6.40 i 6.35. Gazoline 2.45 i 2.50 zł., Niemojewski 44 gr., Parowoz 40 gr., Rakuszawę 90 gr., Sierżę górniczą 3.95 zł., Tespy 18.00, 18.25 i 18.35 zł., Zieleniewski 15.00 zł. Polska Nafta 40 gr. Poza tem bez transakcji Cegielski 18.00 płacono, 19.00 zł. żądano, Cmielów płacono 20 gr., Karpalit pl. 1.10 zł., Ojkos pl. 34.00 zł., żądano 36.00 zł. Lokomotywy pl. 1.15, żądano 1.35 zł.

Z niekotowanych Gazy zach. 1.70 zł., Gazy wsch. 18.00, 17.75 zł., Jaworzno 13.50, 13.40 i 13.45 zł., Schoen 40.00 zł., Bank Polski 86.00, 87.00 i 87.50 zł., Len 20 gr., Pożyczka konwersyjna 52.00 zł., Szkło w Krośnie 85 gr w płaceniu

ZBOŻE.

Popyt za zbożem chlebowym przewyższa znacznie podaż, w ślad zatem towar drożeje.

Poza giełdą transakcje w pszenicy i życie proveniencji węgierskiej dla większych młynów małopolskich celem pokrycia chwilowego zapotrzebowania.

Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica nowa dworska z nat. dost. 45.00, pszenica nowa chłopska z nat. dost. 42.25, żyto nowe z nat. dost. 30.50, owies nowy z nat. dost. 24.00 zł.

DALSZA ZWYŻKA ZŁOTEGO W GDAŃSKU.

GDAŃSK. (PAT). Kurs złotego podniósł się dzisiaj ponownie, dochodząc na giełdzie oficjalnej do 57.5 za gotówkę oraz do 57.4 przy wypłatach na Warszawę.

Eksplozja przy ul. Rycerskiej.

(d.). Wczoraj popołudniu na podwórzu realności przy ulicy Rycerskiej l. 21, bawiło się kilku chłopców. Jeden z nich znalazł zapalnik i zaczął przy nim manipulować. Skutkiem tego nastąpiła eksplozja, a odłamki metalu poraniły znajdujących się chłopców.

I tak Jan Pańczyszyn doznał zranienia twarzy, brat jego Stefan ranę na głowie, Zygmunt Chlip ma zranioną nogę, Zygm. Pomersbach rękę, a Franciszek Masklak doznał kilka ran na całym ciele.

Pierwszej pomocy rannym udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Zapowiedź podwyżki taryfy Kolej.

Ne będzie redukcji personelu kolejowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (g) Na wczorajszej konferencji prasowej p. minister kolei Romocki zaznajomił prasę ze stanem kolejnictwa. Pan minister zapowiedział pewne oszczędności w dziedzinie premjowania spraw opałowch i produkcji w warsztatach kolejowych.

Redukcji personelu Kolejowego pan minister nie przewiduje. W porównaniu z zagranicą nasze taryfy Kolejowe są stanowczo za niskie, wobec czego pan minister zamierza je podwyższyć.

Ujęcie słynnego bandyty

w chwili przekraczania granicy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Onegdaj w nocy patrol KOP aresztował pewnego osobnika w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę polską. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że osobnikiem tym jest słynny bandyta Piotr Szałkowski, główny członek bandy osławionego

Rysia, która przez 30 lat była postrachem Niem wschodnich. Jak wiadomo Rys został ujęty w roku zeszłym, zaś Szałkowski zbiegił do Rosji, gdzie oddał się na usługi GPU. Ma on na sumieniu ogromną ilość morderstw i grabieży.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) **DWA WIELKIE WŁAMANIA.** Tej nocy nieznani sprawcy włamali się do składu towarów tekstylnych przy ul. Janowskiej 24. Zabrali stamtąd na szkodę Domu transportowego „Jeleń i Ska” różnego rodzaju materje, wartości 2000 zł. Z tego ośm zwojów materji na ul. Wolność dziś rano znalazł 12-letni Roman Tarnawski. Drugie włamanie miało miejsce w realności przy ul. Droga Wulecka 8. Włamywacze po wylamaniu kratek w oknie dostali się do trzypokojowego mieszkania Marji Chojnickiej i doszczętnie go okradli. Wysokość szkody nie ustalona, gdyż Chojnicka bawi poza Lwowem.

(d) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Ulicą Gródecką przejeżdżał szofer Piotr Kwaśnica, zamieszkały przy ul. Piotra i Pawła 9, kierując samochodem Nr. 7411. Wskutek nieostrożnej jazdy najechał on na Samuela Gerszona, liczącego lat 12, który doznał lekkich kontuzji.

(d) **ZNALEZIONY PORTFEL.** Zofja Zycha, wdowa, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 1. 70, w bramie znalazła skórzany portfel. Zawierał on dwa weksle na 30 dolarów oraz rapiski i poświadczenie kahału na nazwisko Abrahama Schwagra.

(d) **PRZEBITA NOZEM.** Tej nocy na ul. Sienjawskiej napadł nieznanego osobnika na Marję Wrone, zamieszkałą przy ul. Krzywej 1. 22. Zadał on jej pchnięcie nożem w głowę.

(d) **NAGŁA ŚMIERĆ.** zmarła Maria z Minerowskich Krynicka, żona dra Mieczysława Krynickiego przy ul. Zyblikiewicza 1. 52. Sp. Krynicka pozostając w wannie, dostała udaru serca, co też stwierdził dr. Wernecki.

Pjany awanturnik.

(d) Niejaki Józef Bożek, liczący 24 lata, zamieszkały w Kleparowie Nr. 395, wczoraj będąc pijanym, nrządził trzykrotną awanturę. Najpierw wybił on kamieniem trzy szyby w hotelu „Edison” przy ul. Rybiej 1. Za to zamknęła go policja, a po wytrzeźwieniu wypuściła na wolność.

Bożek natychmiast upił się poraz drugi, udał się do mieszkania Emila Hołowieckiego przy ul. Panieńskiej 38. Urządził tam awanturę i wybił 4 szyby. Stąd Bożek powędrował poraz drugi do aresztu, z którego po przespaniu się został zwolniony, poczem upił się poraz trzeci.

W takim stanie przyszedł on do restaura-

cji Peczenika przy ul. Zamarstynowskiej 50 i tu wywołał wielką awanturę. W czasie tejże pobił po twarzy St. Obolewskiego, mieszkającego w Zniesieniu Nr. 334, przyczem wybił on jeden zęb.

Po tej trzeciej awanturze Bożek znowu znalazł się na aresztanckiej pryczy.

Rozmaitości.

Anteny w aeroplanach. Dyrekcje niemieckich towarzystw lotniczych, pragnąc uprzyjemnić swoim pasażerom podróż, wprowadziły anteny do wszystkich dalekobieżnych aeroplanów. Radio-koncerty na wysokości 4.000 metrów są najnowszą sensacją turystyczną.

Odbudowa Parthenonu. Rząd Ateński wyznaczył specjalną komisję archeologiczno-architektoniczną, która kierować będzie pracami nad odbudową Parthenonu. Środki materialne na ten cel pochodzą z prywatnych źródeł amerykańskich.

Słońce kurczy się. Na odbywającym się obecnie angielskim kongresie naukowym w Oksford wygłosił znakomity astronom, sir Olivier Lodge, referat o zanikanu materji, oraz energii słonecznej. Na zasadzie długoletnich ścisłych badań oraz wyliczeń, uczony angielski stwierdził, że słońce „traci na wadze” 4 miliony tonn na sekundę, czyli 345.000 milionów tonn dziennie. „Jasnym jest wobec tego, że słońce skazane jest ostatecznie na zupełną zagładę. Na pocieszenie ludzkości dodał flegmatycznie znakomity astronom, że o ile strata postępować będzie w tem samym tempie, katastrofa wydarzy się dopiero za... 3 miliony wieków. Nie należy grać na zniżkę akcji słonecznych, gdyż na zys i trzebaby było zbyt długo czekać.

Aeroplan narzędziem pracy na roli. Poraz pierwszy dokonano próby zastosowania lotnictwa w uprawie rolnej. Aeroplan polatł kart flisko specjalnym rozrynem, zapobiegającym tak zwanemu „rakowi ziemianzanemu”. Lotnik w przeciągu 25-u minut wykonał pracę, wymagającą w normalnych warunkach 2-ch dni czasu.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW.). Epidemja szkarlatyny zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie zajętych jest w szpitalach miejskich 600 łózek.

Magistrat zamierza wobec braku pomieszczenia chorych, zamienić czasowo jedną ze szkół na szpital.

Kronika bieżąca.

27

Sierpnia

PIĄTEK

ym. kat.: Przen. św. Krzyża.

ym. kat.: Mycheja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 26. bm. „Nitouche”

Piątek 27. bm. „Teresina”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 26. bm. „Codziennie o 5-tej...” farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera.

Piątek 27. bm. „Noc Antonji”.

TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały kilka dni nieczynny.

APOLLO: Z powodu rekonstrukcji sali zamknięte.

CHIMERA: Sen o szczęściu.

FATAMORGANA: Tragedja studeta i Wyradziowana kusicielka.

LEW: Uroda życia. (2 serie).

MARYSIENKA: Harold Lloyd i Fridolini jako królowie bezrobotni i Antek Migdał z Zamarstynowa.

PALACE: Antena miłości.

ORGANIZACJA DZIEL. IV-tej rozpoczyna z dniem 3 września kursy: kroju i szycia, bielizniarstwa, modniarstwa i robót ręcznych. Zgłoszenia i informacje: Korytkowa, ul. Łyczakowska 3, II p., codziennie popołudniu od 4-ej do 6-ej. 28223.

TEATR WIELKI. Dziś tj. w czwartek 26. bm. „Nitouche” operetka Hervego z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej, p. Haliną Rapacką. Wybornymi jej partnerami są pp.: Kasprowiecowa, Brzeska, Górka, Sowiński, Kowalski, Ostrowski, Bojanowski, Szosland i in. Przypyszny sketch „Ćwiczenia baletowe” i balet „Figue żołnierskie”, — układu Stanisława Faliszewskiego, dopełniają przepięknej całości.

„CODZIENNIE O 5-TEJ...”, głośna farsa Hennequina i Vebera, posiadająca wielką dozę dowcipu i pikanterji, która była grana z ogromnem powodzeniem z początkiem bieżącego sezonu, ukaże się dziś na scenie Teatru Nowości w jak najlepszej obsadzie, pod staranną jak zwykle reżyserją p. Kazimierza Okornickiego.

DYREKCJA TEATRU MAŁEGO uprasza wszystkich zwłazki i stowarzyszenia, które życzą sobie korzystać ze zniżek teatralnych w sezonie 1926/27, o wysłanie swych przedstawicieli do kancelarii Teatru Małego codziennie od 6 do 9 wiecz. celem ostatecznego porozumienia się.

WOJEWODA LWOWSKI DR. GARAPICH wyjechał w dniu 25. sierpnia br. na 2-dniową lustrację Starostw w Starym Samborze i Rudkach. Przyjmować będzie po powrocie, w piątek 27. bm.

ZE WZGLĘDU NA TARGI WSCHODNIE kursować będą między Warszawą i Lwowem począwszy od 4. września do 18. września włącznie dodatkowe pociągi pospieszne Nr. 907, odjazd z Warszawy 19.15, przyjazd 6.20 i pociąg Nr. 908, odjazd ze Lwowa 21.40.

przejazd do Warszawy 10.20. Pociąg Nr. 907 odjedzie z Warszawy po raz pierwszy dnia 17 września, a poraz ostatni 17. września; pociąg Nr. 908 ze Lwowa poraz pierwszy 5-go września, poraz ostatni zaś 18. września. Pojadą te będą się składały z wagonów I, II, III klasy oraz wagonu sypialnego.

DYREKCJA M. K. E. zawiadamia, że w dniu 26. sierpnia uruchomiona będzie linja tramwajowa: dworzec główny—Targi wschodnie. Wozy oznaczone literą T. kursować będą między dworcem głównym i placem Targów wschodnich ulicami: Gródecką i Leona Sapiehy. Dyrekcja zawiadamia również, że na wszystkich wozach MKE, umieszczone zostały napisy normujące porządek wsiadania i wysiadania. Ze względu na bezpieczeństwo i wygodę publiczności, jakoteż dla zapewnienia sprawności i szybkości ruchu wozów, koniecznym jest ściśle stosowanie się do przepisów dotyczących wsiadania i wysiadania, posuwania się ku przodowi w miarę zbliżania się do celu jazdy, nieprzepelniania i niezakładania pakunkami pomostów.

(II) MAGISTRAT M. LWOWA odbył swe tygodniowe posiedzenie dnia 24. bm. pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. — Uchwalono przyjąć 1 osobę do Związku gminy m. Lwowa, poczem udzielono konsensu na budowę domu parterowego pod l. 5 przy ul. Świętokrzyskiej. W końcu ukarano 2 osoby grzywnami po 5 i 10 zł. za przekroczenie przepisów gospodnio-szynkarskich, 32 osoby grzywnami od 10 do 30 zł. za niezgłoszenie się do poboru wojskowego i 15 dozorców domów względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

(II) SEKCJA CZWARTA Rady Miejskiej obradowała dnia 24. bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimierskiego. Sekcja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Fizykatu miejskiego za r. 1925 oraz za II. kwartał 1926 r. oraz wysłuchała obszernego i wyczerpującego sprawozdania p. fizyka Dra Legieżyńskiego o przebiegu epidemii płonicy (szkarlatyny) we Lwowie, która na szczęście w ostatnich dwóch miesiącach widocznie zmniejsza się, co pozwalała tuszyc nadzieję, że wkrótce wygaśnie. Następnie Sekcja uchwaliła przychylnie załatwić prośby: Schragego Symchego o koncesję na 2 dorożki automobilowe, Janklewicza Wawrzyńca o koncesję na utrzymywanie biura detektywów prywatnych, Jurema Mechla o koncesję na dorożkę automobilową, Schönbergera Michała o koncesję na dorożkę automobilową, Barańskiego Gabryela o koncesję na dorożkę automobilową i Lwowskiej Ski automobilowej „Sku z ogr. odpow.“ o koncesję na przewóz osób autobusem na linii Lwów—Jarosław. W przedmiocie prośby Oberländera Maurycego o koncesję na wyrób i sprzedaż hurtowną środków leczniczych i artykułów chemicznych, Sekcja uchwaliła oświadczyć się, że nie ma przeciw udzieleniu koncesji, zwróciła jednak uwagę, że wyrób i sprzedaż hurtowna nie może być prowadzoną w lokalu aptecznym lub przy aptecznym. W końcu Sekcja odmownie załatwiła prośbę Drużbłaka o koncesję na prowadzenie bufetu cukierniczo-restauracyjnego z wyszynkiem piwa na boisku ruskiego Sokola przy ul. Stryjskiej.

Z POWODU PRZESUNIĘCIA MOSTU NA SERECIE będzie bezpośrednia komunikacja między Hluboczkiem Wielkim i Tarnopolem w dniu 26., 27. i 28. sierpnia przerwana. Ruch pasażerski utrzymany będzie przez przesiadanie podróżnych przy moście i przeniesienie bagażu ręcznego. Przesyłki bagażowe, nadzwyczajne i towarowe do Tarnopola oraz do stacyj położonych poza Tarnopolem przyjmowane będą do przewozu jedynie drogą okólną przez Lwów—Chodorów—Pofutory—Tarnopol.

NADZWYŻAJNE WALNE ZEBRANIE FRYZJERÓW. W czwartek, dnia 26. sierpnia br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie fryzjerów w sali Jad Charuzim, w sprawie projektu Ministerstwa Opieki i Pracy o godzinach otwarcia zakładów fryzjerskich.

MUZYKÓW AMATORÓW na członków Amat. Orkiestry Stow. „Gwiazda“ przyjmuje kapelmistrz w każdą środę i piątek od godz. 8mej wieczorem w sali prób ulica Franciszkańska l. 7. parter.

(d) POŻAR PRZY UL. ŚW. MIKOŁAJA. Wczoraj popołudniu w realności Franciszki Grossowej przy ul. św. Mikołaja 5 wybuchł pożar na strychu. Poczęły palić się tam belki. Straż pożarna szybko przybyła na miejsce pod komendą naczelnika p. Ciećkiewicza i pożar ugasiła. Ogień powstał z tego, że pracujący przy naprawie dachu blacharzem przewrócił się plecyk z węglami, które spowodowały zajęcie się wiązania dachowego.

(d) ARESZTOWANIA. Wczoraj do aresztów policyjnych oddano: kieszonkowego złodzieja Adama Puzdrowskiego, zamieszkałego przy ul. Jabłonowskich 34, oraz 50-letnią Katarzynę Winiarską bez stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo; Bolesława Jedrzejczuka, mieszkającego przy ul. Na Bajki 20, za wywołanie awantury w stanie pijanym, oraz Wierę Nowosad, pochodzącą z Krzemieńca, ze względu sanitarnych.

(d) AWANTURNICZY DOZORCA. Jest nim Jan Łesiuk, dozorca realności przy ul. Kollataja 6, który ze wszystkimi lokatorami pozostaje ustawicznie na stopie wojennej. Bardzo często odgraża się on lokatorom, a później pogroźki swoje wprowadza w czyn. I tak w ostatnich dniach Łesiuk groził śmiercią lokatorce Voglowej, za którą następnie goił, chcąc ją złapać; napadł na Tobiasza Friedmana, a wreszcie nawet pobił lokatorkę Beständigową. Tymczasem w jego mieszkaniu schadzają się różne podejrzone indywidua, oddające się pijatce i grze w karty. Toteż lokatorzy przeciw Łesiukowi uczynili doniesienie do Dyrekcji Policji i mają nadzieję, że ta odpowiednio poskromi tego awanturniczego osobnika.

(d) KRADZIEŻ KUR. Policja wczoraj aresztowała niejakiego Michała Świtlickiego, liczącego 23 lat, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. On to na podwórzu realności przy ul. Słonecznej 27 skradł 4 kury.

(d) ZGINAŁ WÓZEK RĘCZNY. Kazi-miera Kłosiówna, siostra z Zakładu Rodziny św. Marii przy ul. Kurkowej 45, doniosła do policji, że zginął tam ręczny wózek. Przedstawiał on wartość 50 zł.

(d) APEL DO SERC LITOŚCIWYCH. Student czwartej klasy gimnazjalnej, uczeń bardzo dobry, posiadający jak najpiękniejsze świadectwa, sierota bez ojca, obecnie znajduje się bez środków do dalszej nauki i życia. Chorowita matka jego, wdowa po przemysłowcu, bez zajęcia, nie może zapracować na codzienne utrzymanie rodziny. Pro też apelujemy do naszych Czytelników, by chociażby skromnymi datkami pospieszyli z pomocą chłopcu, chętnemu do nauki. Datki przyjmuje Administracja „Wiek Nowy“ pod szyfrą: Dla zdolnego studenta.

Helena Miłowska Primadonna operetki lwowskiej, udziela lekcji śpiewu i gry scenicznej. Zgłoszenia ul. Kraszewskiego 19, między g. 3—5. 28144

Zakład wych.-naukowy Dr. Adeli Karp-Fuchsovej we Lwowie, Krasickich 18 a przyjmuje zgłoszenia do:

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE DO I MĘŻ. z pełnemi prawami szkół państwowych, oraz Kształtowania Szkoły Powszech. codziennie od 10—12. Egzamina wstępne odbędą się 31. sierpnia. 28199

Instytut międzynarodowy dla wspólnej obrony interesów kobiet.

NOWY FRONT WALKI. — PODATEK MATCZYNY. — REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO. — KOBIETA SEDZIA. — PARLAMENT ŚWIATOWY KOBIEC.

(?) Kwestja kobieca w obecnym okresie przedstawia się tak, że przestano walczyć o równe prawa z mężczyzną, bo to już przeważnie uzyskano, natomiast wysuwa teraz problem, jak pogodzić z sobą bez szkody dla kobiet potrójny ciężar, spoczywający na kobiecie, gdy zameżna i w dodatku matka, jest jeszcze zawodowo pracującą. Co musi być zmienione w ustawodawstwie i w gospodarstwie, aby kobieta dwudziestego wieku, która zmuszona jest pracować zawodowo, mogła spełnić także swoje obowiązki jako żona, matka i gospodyni domu, tak jednakże, iżby na tem nie ucierpiała jej praca zawodowa. Co uczynić, aby praca zawodowa kobiet nie była niżej oceniana od pracy męskiej?

Tak przedstawia się teraz kwestja kobieca. Tak ją pojęły Amerykanki. Stamtąd przychodzi też akcja, zmierzająca do obrony interesów kobiet i to nie tylko amerykańskich. Założony przed laty w Waszyngtonie Instytut dla obrony interesów kobiet, zdążył wszystkimi środkami do rozwiązania tego zawilego problemu.

Kobieta w Ameryce ma się znacznie lepiej, aniżeli w Europie. Już budowa i urządzenie wewnętrzne domów ułatwiają tam kobiecie pracę gospodarską. Przytem Amerykanin tak szanuje swoją kobietę, że spełnia za nią cięższą robotę domową. Nierzadko spotyka się Amerykanina, spieszącego na zakupy jarzyn, zanim pójdzie do pracy zawodowej. „Instytut ku obronie interesów kobiet“ ustanowił złoty, srebrny i brązowy medal zasługi dla tych, którzy dążeniem lub działalnością swoją, zmierzają do poprawy doli kobiecej.

Napływają też z wszystkich stron Ameryki projekty, tworzą się instytucje, zmierzające ku temu celowi. Bogate Amerykanki hojnie wspierają te instytucje, a pani Laura Spelman-Rockefeller, synowa starego Rockefellera i pani Belmont-Vanderbilt wydały bajeczne sumy dla celów „National Women Party“. Obie te niewiasty dostarczyły Instytutowi dla obrony kobiet takich środków finansowych, że dziś instytut ten dysponuje centralnem

biurem statystycznym, posiada swój organ własny, i wywiera nacisk wszędzie tam, gdzie stawać trzeba w obronie interesów kobiet, czy będzie to wobec przemysłowej, czy kulturalnej instytucji, gdzie kobieta pracuje, wobec ustawodawstwa, czy nawet wobec męża, lub opiekuna, gdy kobieta jest przez nich wyzyskiwana.

W czerwcu br. obradował w Paryżu międzynarodowy kongres kobiet. Na tym kongresie reprezentowały National Womens Party dyrektorka tej instytucji pani Ethel Peffer-Hoves i pani Helena Granitsch. Wpływ tych pań na tok obrad był bardzo wielki. Uchwalono walkę na wszystkich frontach. Żądanie: równa płaca za równą pracę, poparcie też żądaniem, aby kobiecie umożliwić taką wydajność i zdolność pracy, iżby stanąć mogła do godnego współzawodnictwa z mężczyzną.

Najważniejszym wynikiem paryskiego kongresu jest zjednoczenie wysiłków w tym kierunku. Podejmuje tę akcję międzynarodowy instytut dla wspólnej obrony kobiet, z centralą w Nowym Jorku i żąda ogólnego opodatkowania kobiet na rzecz opieki dla matki. Będzie to t. zw. podatek dla ochrony matek. Z tego podatku utworzy się fundusz, który dostarczy środków i sposobów, aby nie obniżono zarobków kobiet rzekomo dlatego, bo spełnia one muszą obowiązki żony, gospodyni domu i matki. Opieką nad matkami, pracującymi zawodowo, ma być nie tylko materialna, ale także duchowa, a rozszerzyć się winna na wszystkie kobiety-matki, które mogą być pokrzywdzone w jakikolwiek sposób.

Taki jest jeden z głównych celów tego instytutu. Wobec ponawiających się teraz coraz częściej rozwodów, przyczem ołciec żąda oddania dziecka, aby (co zdarza się także) wymusić na matce okup, o ile jest zamożna lub zarabia dużo, Amerykanki żądają kategorycznie reformy prawa małżeńskiego na korzyść kobiety i matki. Żądania te poparte przez organ Instytutu w obronie interesów kobiet, znalazły już posłuch u rządu, który przyrzekł, że tę reformę przeprowadzi.

Obok tego wysuwa się też na plan pierwszy żądanie, aby powiększyć liczbę sędziów.

Przydział kobiet do sądownictwa — to kwestia, która na całym świecie poważnie jest teraz rozpatrywana. W Chinach, w tych „zacofanych” Chinach, liczą się też z możliwością powołania kobiet do sądownictwa. Pani George Hsu, Chinka, stojąca na czele „Ogólnego Klubu postępowych kobiet” w Pekinie, założyła tam dla kobiet „Szkołę prawniczą”, aby kobiety przysposobić do sądownictwa. Członkinie tej szkoły należą do „National Woman's Party” i pracują nad politycznym i obywatelskim równouprawnieniem kobiet w Chinach.

Ruch emancypacyjny kobiet, jak z tego się dowiadujemy, obejmują obecnie coraz większe obszary świata. Nigdzie jednak nie jest tak imponujący, jak w Stanach Zjednoczonych. Wszakże tam, w Waszyngtonie obraduje obok parlamentu amerykańskiego, kobiecy parlament światowy, obejmujący federację związków kobiecych z wszystkich części świata. Na kapitoliu tego kobiecego parlamentu powiewają obok chorągwi amerykańskich, rozliczne chorągwie innych krajów a także chorągiew polska.

wały się z dużą szybkością. Jeden ze strażników wypał na postrach z rewolweru i począł dawać znaki ostrzegawcze. Goście kąpiący ratowali się ucieczką. Natychmiast

ki kanaście łodzi paściło się w pogoń za rekinami. Zabito dwie sztuki, z których jedna ważyła 500 kg. druga 300 kg. Letnikom na czas dłuższy odechcało się kąpiei.

Bizuteria warlości miliona franków w koszuli nocnej.

Awantura, która się skończyła wesoło.

(b) W jednym z pałacyków koło Łasku Bułkańskiego w Paryżu powstał ostrymy rwetes, ponieważ pewna bogata Rosjanka doniosła zarządcy pałacyku, że skradziono jej szkatułkę z biżuterią, wartość miliona franków, którą zostawiła na kominku.

Zawiadomiono natychmiast policję, ale tymczasem zarządca domu wpadł na myśl zawiadomienia personelu o zniknięciu szka-

tułki. Skutek był nagły i niespodziewany. Pokojówka, sprzątająca w pokoju Rosjanki, zaprowadziła wszystkich do pokoju, a zbliżywszy się do łóżka, podniosła kołdrę. Pod kołdrą leżała szkatułka z klejnotami Rosjanki, zawinięta w koszulę nocną. Pokojówka spostrzegła szkatułkę, pozostawioną przez Rosjankę na kominku, więc zawinęła ją w koszulę nocną, aby Rosjanka przed ułożeniem się do snu mogła ją znaleźć.

6 osób zmarło po zjedzeniu „prawdziwych” grzybów.

W Wąbrzeźnie, na Pomorzu, zdarzył się tragiczny wypadek zbiorowego zgonu rodziny złożonej z 6 osób.

Śmierć nastąpiła po zjedzeniu grzybów, które z wyglądu niczem nie różniły się od t. zw. grzybów prawdziwych.

Dwie inne rodziny walczą ze śmiercią. Zbadaniem grzybów w tej okolicy zajmie się specjalna komisja lekarska.

Również w Sielcach zaszedł wypadek otrucia grzybami, jakiemu uległa Elżbieta Grzymałowa i 2-letni jej syn Marjan.

Ze sportu.

Nasze wywiady.

Mimo słynnego wyroku komisji PZPN-u, ani przez chwilę nie namyslałem się nad tem, do kogo udać się po informacje, dotyczące ZKS. „Hasmonea”. Usunięty formalnie z kierownictwa sekcji, pozostał p. D. Schargel faktycznie nie tylko jej kierownikiem, lecz także „spiritus movens” całego klubu, osiadał niedługo, dookoła której obraca się wszystko w Hasmonei.

— Niechże się pan wyplacze do woli — mówię przywitawszy się z sympatycznym kierownikiem — w tej nieszczęśliwej sprawie zawodowstwa lwowskiego, która obok innych dotknęła przecie i pana,

— W kwestii profesjonalizmu — odpowiada „ukryty zawodowiec” — miałem już nieraz sposobność wypowiedzieć się na łamach b. pism sportowych. „Tygodnika Sportowego” i „Naszego Tyg. Sportowego”. Jeśli chodzi specjalnie o sferę lwowską, to wyrok drugiej komisji PZPN-u jest przedewszystkiem pozbawiony logicznego ułożenia i uzasadnienia. Przyznał mi to zresztą sam p. Chocznier, członek tej komisji. W szczególności uważam zresztą, że wszelkie karanie działaczy, lub przedstawicieli klubowych nie podlega PZPN-owi lecz Związkowi okręgowemu, natomiast nosi ten wyrok wybitne cechy osobistych porachunków dwu czołowych towarzyszy sportowych w Polsce.

— Jak, myśli pan, skończy się to wszystko?

— Jestem przekonany, że nowa komisja uzna w całej pełni odwołania wszystkich trzech klubów, tembardziej, że badania drugiej komisji nie wykazały wcale żadnych konkretnych szczegółów o przekroczeniu przepisów o amatorstwie. Inna rzecz, że uważam, iż Olimpiada w r. 1928 będzie labedziem śpiewem amatorstwa piłki nożnej w Europie, a temsamem i w Polsce, jeśli nie zechcemy spaść do rzędu mało znaczących krajów. — Dziś wprowadzie — zaznaczam — warunki są ku temu u nas zupełnie nieodpowiednie, nie zawsze jednak będzie u nas tak źle pod względem ekonomicznym. Uczciwe zawodowstwo nie jest hańbą.

— Jak wygląda wasz program zawodów, o ile go macie?

— Owszem. 28. i 29. bm. gramy w Warszawie z Legią; już 4. i 5. września nastąpi rewanż we Lwowie. 11. i 17. września wyjeżdżamy do 2 pp. łączn. do Jarosławia względnie do Wilna, 25. i 26. gramy w Łodzi z Turystami, w tygodniu później tj. 1. i 2. października gościmy ich we Lwowie. Ponadto zostaliśmy obecnie zaproszeni na Górny Śląsk, no i Czarni projektują w październiku turniej o srebrną piłkę, ofiarowaną przez nich. Udział w turnieju wziąć mają Pogoń, Czarni, Hasmonea i jedna zamiejscowa drużyna.

— A długi? — pytam; pytanie to zresztą pojawiać się będzie niestety nieprzerwanie w każdym wywiadzie.

— Hasmonea stoi pod tym względem stonkowo nieźle. Długów zagranicznych prawie już nie mamy. Krajowe wynoszą około 9000 zł. Mimo to sądzę, że gdybyśmy mieli odpowiednią pogodę i „preliminowaną” ilość publiczności, moglibyśmy stanąć przed Walnem Zgromadzeniem bez długów. Z drugiej jednak strony czekają nas poważne wydatki inwestycyjne na bieżnię i boisko przedewszystkiem.

— „A teraz daje mi pan takie pytanie” — słyszę nagle ze zdziwieniem.

— Frekwencja publiczności. — Zgadza się z determinacją, uśmiewszy się wprzód serdecznie z tego wkroczenia w moje ingerencje.

— Frekwencja publiczności zmniejszyła się w zastraszający sposób. Prócz ciężkich warunków ekonomicznych, niemalą rolę odegrało tu przesylenie publiczności w roku ubiegłym ogromną ilością zawodów z drużynami zagranicznymi. Ale i na takie zawody nie przyszłoby u nas już teraz dużo ludzi. To też nie mogłem się odważyć na ryzyko wprowadzenia Hakoahu, żądającego 1400 dolarów. Straszliwą plagą jest też zbyt wykorzystywanie wolnych biletów i zbyt pobłażliwe traktowanie tej sprawy przez poszczególne zarządy klubów. Na każdym zawodzie jest 500—1000 (!) t. zw. „grandów”. Stosunki panujące najlepiej zilustruje fakt, opowiedziany mi przez p. Dembińskiego, kierownika sekcji n. n. Łódzkiej Wisły. Oto na pew-

NADESLANE.

Gładkie ręce, świeża cera, ładny głos osiąga ten, kto stale używa

DOKTORA LUSTRA

KREM MATOWY

„MIRACULUM”

Do nabycia w lepszych składach

GINEKOLOG

Dr. R. Breiter

powrócił — Akademicka 26

Telefon 7-05. 2169

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Drowi Em. nuelowi **Damaskowskiemu** (Bańska 1) za postawienie trwałej diagnozy i JWP. Prymarzowski Drowi **A. Wolfowi** (Bartorego 32) — za z czystym przeprowadzeniem najtrudniejszej operacji i orzeczenie w czasie choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowania.

28132

Michał Hecht.

Asystent Kliniki chorób skórnych i wen. Uniwers. J. K.

Dr. K. Kauczyński

zamieszkałe i ord. obecnie ul. Jagiellońska 8

Tel. 49—66.

28154

ZAPRASZA

na wyśmienite a tanie **Snadania i Kolacje** zimne i gorące przekąski. — **Piwo pilzneńskie B. B.** z beczki w odnowionym lokalu przy ul. Sokoła 1. 28157

K. Maksymowicz

Rekiny u brzegów Angli.

Napadają na kąpiących się letników.

Letnicy, zających rozkoszy kąpiełowych na plaży w Falmouth w Anglii, przeżyli wstrząsającą emocję. Około południa, gdy morze zaroilo się ludźmi, strażnicy, czuwający nad bezpieczeństwem kąpiących się, spostrzegli grupę rekina, złożoną z 20 sztuk. Potwory szły zbitą ławą i skierowały się wprost ku brzegowi, gdzie kąpało się kilkaset osób. Rekiny, wążąc żer, posu-

SPRAWY GOSPODARCZE

WZROST DOCHODU MONOPÓLU TYTONIOWEGO. W rb. zyski monopolu tytoniowego przewyższą preliminarzową na rb. sumę dochodu o 40 do 50 milj. zł. Zwyżka ta tłumaczy się poczęści podrożeniem wyrobów tytoniowych, poczęści zaś wzrostem konsumcji, która podniosła się bardzo znacznie po żniwach tegorocznych. Do wzrostu konsumcji przyczyniło się również zaprzestanie szmuglu tytoniu z Niemiec do Polski, który dotąd u-

prawiano na większą skalę. Największy przyrost konsumcji wykazują województwa Poznańskie, Pomorskie i Śląskie. Ogólne spożycie tytoniu w rb. wyniesie prawdopodobnie około 28 milj. kg. gdy w r. ub. wynosiło 20 milj.

Dla zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej kresów wschodnich Polski Monopol tyt., zamówił w Rosji Sowieckiej znaczne partie kilkuset tysięcy kg. t. zw. „machorki”.

nych zawodach w Krakowie dał się być członkiem zarządu grającego klubu, człowiek zajmujący wysokie stanowisko społeczne, wciągnąć do środka przez okno trybuny, przylegającej do parkanu! Dalszą plagą jest...

Przerywam grzecznie potok plag i pytam o sąd o minionych mistrzostwach okregowych.

— Jeśli chodzi o nas, to skrzywdzeni zostaliśmy przede wszystkim w mistrzostwie przez sędziów. W Przemyslu przegraliśmy wyłącznie przez kpt. Grzyba. W zawodach z Czarnymi uznał p. Decowski bramkę, której nie widział. Uznał ją mimo, że gra toczyła się dalej, co jest pogwałceniem § 13. Co prawda „przepisy są na to, by je omijać”. Dąży do tego zdaje się Sparta i moim zdaniem ma ona najlepsze szanse do zapobieżenia swej katastrofie. Opieram to na tem, że akeja wszczęta przez kierownictwo Sparty w kierunku unieważnienia mistrzostw, ma poważne uzasadnienia. I tak: wiele niezadowolonych protestów, piękna sprawa sędziowska, znaczne uchybienia w prowadzeniu zawodów.

Nie wierzę wprawdzie w owe słynne „bomby” lansowane przez pewne sfery tutejszego świata sportowego, uważam atoli, iż specjalnie u nas i w Krakowie, drużyny stojące na końcu tabeli na spadnięcie do klasy B. nie zasłużyły, co udowodniły swymi „wynikami”. Plan mój rozszerzenia kl. A. u nas i w Krakowie do liczby 8 klubów, podjęty jak mnie zapewniał p. Dembiński także sfery rządzące w Krakowie i czynią usilne starania w kierunku jego realizacji.

Inny plan ma natomiast p. Kuchar Tad., prezes Pogoni. Nosi się on z zamiarem stworzenia „ligi”, w skład której weszłyby mistrzowie wszystkich okregów w Polsce. Projekt ten uważam za szkodliwy; grozi on bowiem istnieniu przynajmniej 20-tu A kl. klubów w Polsce, nie mających szeszcia być mistrzem okregowym. Uważam iż projekt ten upadnie.

Graliśmy w tym roku...

Mam jednak stanowczo dość. Dziękuję serdecznie memu rozmówcy, ściskam radośnie dłoń jego i w przyspieszonym tempie... uciekam.

jr.

W numerze jutrzejszym zamieścimy wywiad z p. Grabowskim z LKS. „Lechja”.

ECUA NIEDZIELNYCH ZAWODÓW LEKKO-ATLETYCZNYCH WE LWOWIE.

Od p. Stefana Langiera otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Z przykrością przeczytałem w recenzji sportowej „Słowa Polskiego” z niedzielnych zawodów lekkoatletycznych, że osiągnięcie przezemnie trzeciego miejsca w biegu na 100 m. uważał p. recenzent „niewytłumaczonym skandalami”. Żeby ten skandal, przynajmniej w części wytłumaczyć, podam mu kilka szczegółów do wiadomości. Mam lat 21 i w przeciągu 3 ostatnich lat po zdaniu matury, uzyskałem dwa miesiące temu absolutorjum Akademii Eksportowej we Lwowie, a za dwa miesiące zdawać będą III-ci egzamin prawniczy.

Dla uprzyęstnienia szanownemu recenzentowi tego co powyżej napisałem, dodam, że przez przeciąg tych 3 lat, jak zresztą i obecnie uczę się bez przerwy i bez żadnych wakacji, przeciągając po 19 godzin dziennie. Że nie mam wobec tego czasu na trening,

powinno być dla pana jasnym. Że jestem w najwyższym stopniu przemęczony i nie mam siły do należytego wysiłku fizycznego, któremu bym mógł zawdzięczać być może nawet pierwsze miejsce w ostatnim biegu, to powinno być dla pana także jasnym, a dla zrozumienia tem lepszego proponuję panu, panie recenzencie, uczyć się tak jak ja i nie przez 3 lata, ale powiedzmy tylko przez 3 miesiące, a potem biegać z 24 innymi zawodnikami, to naprawdę wątpię czy zajmie pan choćby 8 miejsce.

Może mi pan zarzucić, że wobec tego nie powinienem być stawać do zawodów, ale pod tym względem różnilibyśmy się w zapatrywaniach. Bo ja uważam, że jeżeli mnie wyzywa do udziału w zawodach Klub, którego mam zaszczyt być kilkuletnim członkiem, Klub który wie w jakiej jestem kondycji fizycznej, to obowiązkiem moim wobec tego Klubu, jest wziąć udział w zawodach. Czy uczynienie zadość temu obowiązkowi, jest „niewytłumaczonym skandalem” także wątpię.

Czy wreszcie wogóle można nazwać skandalem, że jakiś zawodnik, chociażby przy słabej konkurencji, zajął tylko trzecie miejsce? Cóżby na to musieli powiedzieć ci (a było ich 21) którzy na ostatnich zawodach zostali za mną, bo nie uzyskali nawet trzeciego miejsca.

Przypuszczam, że na przyszłość będziecie pan, panie recenzencie uważniejszym w doboru wyrazów, dla wyrażenia swych wątpliwych wartości sądów, w dziedzinie życia sportowego. Langier Stefan, członek I. LKS. Czarni, abs. Akad. Eksport. i stud. III. r. praw.

Z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego”)

I.

METEOREOLOGIA A TURYSKI. — ZAKOPANE TANCZY. — ELEKTRYCZNOŚĆ I POTOKI GÓRSKIE. — CZY SA JESZCZE GÓRALE? — TERMY W JASZCZURÓWCE. — AUTOMOBILE. — GDZIE SA DZIENNIKI LWOWSKIE? — LWOWIANIE ŁACZĄCIE SIĘ. — SŁOŃCE WYSOKOGÓRSKIE A LEŻAKI. — WIEŚ CZY MIASTO? — SZAROTKI KOZICE, ŚWISTAKI A REGULAMIN TATERNICZY DLA „CEPRÓW”. — WYPADKI W GÓRACH. — KTO JEST ZE ZNAJOMYCH? — DROŻYŻNA. — PARK MIEJSKI.

Jako początkujący taternik, musiałem zaznaczyć się z meteorologią, która z Dworca tatrzańskiego głosi stale słoneczną pogodę i zapowiada wiatr halny, w rezultacie czego ślapi deszcz, a turyści, uzbrojeni w liny i czekany, zdobywają turnie i granie u Kasprowicza i tańczą... W Zakopanem tańczyć się musi, i to im mniej miejsca u Trzaski, tem większy entuzjazm. Tańczy się przy jazz-bandzie w pensjonatach i w Tatrzańskie; i w Morskiem Oku. Wprawdzie tańce te mają charakter zbójcecki, ale podtrzymują ludowy charakter... murzynów amerykańskich... Bardzo pouczający jest fakt, że elektrownia dostarcza światła tylko w dzień, a w nocy zaś prąd przerywa, a milion potoków górskich płynie bezużytecznie.

Górali podobno jest mnóstwo, lecz poza stroną kostiumologiczną coraz bardziej zatracają charakter rodzimy na rzecz dyalektu miejskiego a piją... przy każdej małej sposobności. Może hen na odle-

Zawody tenisowe w St. Moritz.



W St. Moritz odbyły się obecnie międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Engadin. W końcowej grze panów tenisista Damasius pobił Włocha Gasliniego. Rycina nasza przedstawia zwycięzcę.

glej hall, albo w szałasie pasterskim żyją jeszcze górale, mówiący piękną podhalańską gwara. A tych jest coraz mniej.

Z osobliwości zakopiańskich zasługują na wzmiankę słynne cieplice w Jaszczurówce, jednakże bezpieczniej zabrać z sobą gorącą wodę. Auta nadają Zakopanemu pokost europejski, lecz jeżdżą w tempie kinematograficznem, mimo szybkości, oznaczonej na ostrzegawczych tablicach. Liczne autobusy utrzymują komunikację z Morskiem Okiem i Czechosłowacją.

W ogólnym tłoku kawiarnianym szczególnie razi brak dzienników lwowskich, forytuje się natomiast dzienniki krakowskie i warszawskie. „Kolonja” lwowska w tym sezonie jest licznie reprezentowana i jak zwykle lwowianie wiodą prym zarówno w turystyce jak i w zabawach. Ogólnie panuje miły zwyczaj czyhania na dobroczynne promienie górskiego słońca i gromadnie wylegiwanie się na leżakach, co wywołuje nastrój zbliżony do szpitalnego. Dziwne jest Zakopane, niby miasto, chłopci chodzą po ulicach, a panowie wychodzą na wieś, „czyli” w góry... Gina powoli ostatnie szarotki, kocznie uciekły na Spisz do zwierzyńców ks. Hohenlohego, świstaki smutnie pogwizdują w skalnych żlebach na czeskiej stronie, a „cepry” płożą ostatnie sztuki naszej fauny wysokogórskiej na niedostępne turnie. Może tworzony obecnie park narodowy fundacji hr. Zamojskiego zapobieży zagładzie cudownych gór.

Drożyżna zakopiańska nie wstrzymuje miłośników gór od gromadnego pątnictwa do siedzib śpiących rycerzy. A Tatrzy dumnie strącają każdego śmiałka w przepaść. Onegdaj padły ofiarą znowu dwa życia ludzkie u stóp ponurego Mnicha.

Niedawno założony Park Miejski cieszy się olbrzymią frekwencją dzięki koncertującej tamże orkiestrze podhalańskiego pułku strzelców.

Zygmunt Żywicki

NASZ FILATELISTA.

CHINY. — WYSTAWA DORTMUNDSKA. NOWOŚCI.

(mf.). Bardzo wielkim popytem w światku filatelistycznym cieszą się chińskie znaczki pocztowe nietylko wydania z roku 1878, których bardzo niewiele znajduje się w zbiorach, ale także z roku 1894. Dopiero znaczki emisji lat 1912 i 1913 dostały się do kraju „rudowłosych”, tj. do Europy. Wówczas to stał na czele zarządu poczty chińskiej najwyższy dygnitarz duchowny, który, wybierając się w podróż do Europy, przywiózł ze sobą znaczny zapas przez siebie wydanych kilku seryj znaczków, umożliwiając w ten sposób zaopatrzenie się handlów angielskich, francuskich i niemieckich w towar, tak pożądanym przez amatorów.

Wszystkie znaczki „kraju środka” odznaczają się tem, że zdobi je herb chiński w trzech postaciach: lung tj. smok nieba, li — smok morski i chiao — smok pół i łak. Smok nieba uchodzi u wyznawców za najpoważniejszy i łączy w sobie głowy najrozmaitszych zwierząt — obok głowy wielbłąda widnieją rogi jelenia, uszy krowy obok króliczych oczu. Szyja węża, ciało jaszczurki z lu-

WYSTAWA FILATELISTYCZNA W DORTMUNDZIE

odbywająca się w zabudowaniu szkoły tamtejszej, nagromadziła ogromny zapas zbiorów specjalnych jak niemieckich, austriackich i in. a także zbiory ogólne. Na wzmiankę zasługuje zbiór polskich znaczków z czasów plebiscytu górnośląskiego i wydania na pamiątkę przyłączenia Litwy środkowej do Macierzy. Zbiory rozmieszczono pod szkłem, tudzież pod przezroczystym papierem szklanym. Z tych ostatnich, bardzo słabo osłoniętych, wiele pięknych i drogocennych zbiorów padło ofiarą kradzieży. Stąd wypływa nauka, by i eksponaty należyście zabezpieczać przed apetytem osób chciwych na cudze mienie.

Na zgromadzeniu młodzieży filatelistycznej wyraził przewodniczący tego związku pochwałę pod adresem austriackiego związku filatelistów, który pod kierownictwem niezmordowanego redaktora Luithlena zajmuje się gorliwie filatelistyka młodzieży, urządzając dla młodych następców obojga płci pouczające kursa z dziedziny filatelistyki. Praca ta wydaje we Wiedniu bardzo



skami karpia kończy się łapami tygrysa, ozdobionymi szponami sepa. Takim jest wygląd symbolu władzy chińskiej, takim w barwie niebieskiej na żółtym tle wyobrażają go sobie mitologowie tężniejsi i z przed 3 tysięcy lat. Smok o pięciu szponach, o zaroscie dokoła paszczy o powyższym wyglądzie, jako godło władzy tylko na państwowych może być używany dokumentach: taki przywilej posiada lung, który też na znaczkach pocztowych oznacza nietylko, że rząd je wydał, ale i że są prawdziwe, o ile prócz smoka zdobią je także obłoki w postaci zygzakowanych linii nad lungiem i morze pod tymże smokiem.

Znaczki pierwszego wydania z roku 1878 i 1885 odznaczają się także rysunkiem niewielkiej tarczy. Wedle wierzenia Chińczyków, ma to być diament lub perła „świecąca nocą jak ogień, a promieniejąca gdyby gwiazda”.

Znaczki z roku 1878 wartości 1 candarin — są barwy żółtej, późniejsze zaś wydania różnią się nietylko ceną, ale i pięknymi barwami.

Ilustracje dzisiejsze przynoszą podobizny znaczków chińskich pierwszego wydania, tudzież następnych.

Nocny napad rabunkowy.

(kap) Na zagrodę Gosaka we wsi Czerwiennio, obok Czarnego Dunajca napadło w noc z 19 na 20 bm. kilku uzbrojonych bandytów. Właściciel zagrody spał w stodole, lecz zbudziły go podejrzone szmery. Wy-

obfite owoce, gdyż kilka tysięcy młodzieży pod nadzorem wydziału towarzystw zajmuje się pilnie filatelistyka, nie tracąc czasu ni sił i zdrowia na próżniactwie, będącym źródłem zepsucia i nieszczęść, zeń wypływających.

NOWOŚCI.

Dla Gdańska wydał zarząd poczty polskiej nowe znaczki wartości 1, 2, 5, 10, 30 i 45 groszy z nadrukiem w dwu rzędach

„Port
Gdańsk”.

Malta otrzymała w b. miesiącu nowy znaczek barwy zielonej wartości pół d. —

Rosja uczciła kongres esperantystów nowymi znaczkami wartości 7 i 14 kop.: pierwsze barwy zielonej, drugie fioletowej. Górna listwę znaczka owalnego formatu zdobią dwie gwiazdy, środek zajmuje zielenią otoczony pomnik twórcy esperanta Dra Zamenhafa, a na tarczy napis „VI. Internacia Proletaria VI. Esperanto-kongreso 1926”.

biegł na pole, płosząc rabusiów, którzy uciekając dali jednak do niego kilka strzałów. Jedna z kul utkwiała Gocakowi w pęcherzu, raniąc go ciężko. Na trop bandytów narazie nie udało się jeszcze wpaść.

Co otrzymają podoficerowie w razie zwolnienia ze służby.

Na podstawie ustawy uposażeniowej podoficerowie zawodowi otrzymują przy występowaniu ze służby czynnej odprawę. Wysokość tej odprawy zależna jest od lat służby w wojsku polskim w charakterze podoficera zawodowego.

Za czas służby ponad 12 lat przysługuje odprawa w wysokości 18-miesięcznego, za czas służby ponad 10 lat 12-miesięcznego, za czas służby ponad 6 lat — 6 ciesięcznego, za czas służby ponad 3 lata 2-miesięcznego i za czas służby ponad 2 lata — w wysokości 1-miesięcznego uposażenia.

Wielkie z oia radum.

Na Kaukazie odkryto ostatnio wielkie złoża radu. Jedna z rosyjskich wypraw naukowych odpowiednio zaopatrzona staraniem rządu sowiektów postanowiła zbadać przyczyny śmierci w tak zwanym wąwozie czarne, śmierci, w którym przechodzące w czasie wojny wojska ma owo ginęły. Jak się okazało wąwóz ten, około którego powstało mnóstwo legend, zawiera niesłychanie obfite złoża radioaktywnej rudy uranowej. Złoża te położone są w ten sposób, że dobywanie znacznych stosunkowo ilości czystego radju nie będzie przedstawiało wielkich trudności. Emanacja rudy radioaktywnej była jedynie i wyłącznie przyczyną natychmiastowej śmierci żołnierzy z tych oddziałów, które nie wiedząc o tajemniczych siłach przyrody wkrazały nie straszenie w granicę wąwozu.

Zapiski.

„GAZETA LITERACKA” (nr. 13-14 z dnia 15 sierpnia 1926) zamieszcza na wstępie niezwykle aktualny artykuł pt. „O wspólny front literacki”, omawiający w bardzo rzeczowy sposób kwestię żywotności literatury. Prócz tego ciekawy jest wywiad w Rabindranathem Tagore, jedyny jaki się ukazał w prasie polskiej. Bardzo interesujący jest artykuł dra Feldhorna o „Prymitywizmie”. Numer zawiera poza tem cały szereg najnowszych wiadomości literackich. (b)

„ŚWIAT KOBIECY” Nr. 16. przynosi art. Jana Zamorskiego pt. Czego nam potrzeba. Duże zainteresowanie budzi i ogólna aprobatę zyskuje odpowiedź dra W. G. (na art. o przysposobieniu wojskowemu kobiet) pt. Mężczyzna o wojsku kobiecym. Mile urozmaicają zeszyt prace: prof. dra Leopolda Caro: Co czynić mają kobiety, ażeby się podobać; Kazimierz Alberti: Stracony record, (powieść); St. Machniewicz: Legenda św. Franciszka; Ptak Hotepe, mędrca starożytnego Egiptu przypowieści o szczęściu małżeńskim; A. Pisulińskiego: Zakryty obraz (nowela); dra J. Rogowskiego: Nad brzegami polskiego morza; Cz. J. Kozłowskiego: Gałązka z za plotu; Marji Dąbrowskiej: O nowej książce M. J. Wielopolskiej; K. W.: Sport a dzisiejsze Amerykanki. W części praktycznej feljtonik o bieliźnie, piękne modele jesiennych sukien i okryć, roboty ręczne z tablicą wzorów. Wykwintna okładka projektowana przez Irenę Pokrzywnicką.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

PARASOLE od zł. 6.50
poleca 28-200
DOM TOWAROWY „BERGENA”
Lwów, pl. Trybunański 1.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE parobczaka
do pracowni. Sykstuska
21, Cukiernia. 28019

SLUZAŁA DO WSZYST-
KIEGO, UMIEJĄCA DO-
BRZE GOTOWAĆ, Z DO-
BRAMI ŚWIADCTWAMI,
ZNAJDUJE OD WRZE-
ŚNIA DOBRE MIEJSCE.
ZGŁASZĄC SIĘ ULICA
ORZESZKOWEJ L. 8, —
(WILLI), (BOCZNA UL.
LISTOPADA). 9295

POSZUKUJE się służącą
do 2-ga dzieci. Zgłoszenia
ul. Janowska 54, I. p. —
od godz. 3—5 popoł. 27927

KUCHARKI poszukuje. —
Zadane dobre świadectwa.
Zgłaszać się między 9—10
i 2—3, Biełkowska, ulica
Potockiego 43. 28083

POSZUKUJE się uzdolnio-
ną sklepową do sprzeda-
ży wędlin. Zgłaszać się
od 3—5, Lyczakowska 137.
28084

POSZUKUJE się al. żęcej do
wszystkiego, umięjącej go-
tować (najlepiej z prowincji)
tylko z dobremi świadectwami
zgłaszać się, Lyczakowska 56,
piekarnia 28101

PAROWE Zakłady Przemys-
łowe w Przemyśle, Mo-
kra dolna 5, poszukują
kwalifikowanych prasowa-
czy w dziedzinie prasowa-
czy. Reflektuje się tylko
na siły pierwszorzędne. —
Oferę z podaniem warun-
ków skierować pod powyż-
szym adresem. 2122

PANNA do dziecka — zo-
szytelnia poszukiwana. Ul.
Zyblikiewicza 51, I. p. —
na prawo. 28202.

NIEKIE na popołudnie
do dziewczynki poszukuje
Dr. Nussbaum, Kopernika
Nr. 14. 28203.

BUCHALTERKE — bilan-
sistka, bardzo zdolna siłę
poszukuje Tow. Akc. —
Zgłoszenia pod „Rutyno-
wian” z zapożyczeniem wa-
runków i curriculum vi-
tae do biura dzienników
Scherera, pasaż Hausmana
28204

POSZUKUJE dziewczynkę
do nauki (żydówkę). Pra-
cownia kostiumów Lalki —
Grotzgera 6. 28193.

CHŁOPAK do roznoszenia
pakunków i posług biuro-
wych potrzebny. Zgłosze-
nia między 12—1, fabryka
„Leherax” Asnyka Nr. 2.
28188

PRACOWNIA „Aniela” —
przyjmuje dziewczynkę do
nauki. Ul. Japońska 16;
28176.

ZDOLNY, pierwszorzędny
zastępca na Województ-
wskie, stanisławowskie
i tarnopolskie, natych-
miast poszukiwany. Ma-
sowy artykuł: tanie szu-
chy i wreczby. Zgłoszenia
do firmy Standard-Lloyd
Lwów, Kopernika 17. —
28169.

PANNE Intel. do dwóch
starszych dziewcząt —
przyjmuje na popołudnie. —
Dr. Szebel, Lyczaków
Wł. 44. 28201.

POSZUKUJE intel. garde-
robiano do szkoły tańców
na trzy godziny co wie-
czora, wymaga się kauceji
300 zł. Zgłoszenia od 7—8
wieczorem, Rutowskiego
Nr 23, II. p. 27928.

SLUZAŁA do wszystkiego
z bardzo dobrym gotowa-
niem, z dobrymi polece-
niami do dwóch osób —
poszukiwana. Zgłoszenia
przedpołudniem: Rozenna
nowa, Zbarska 5. 28181.

SLUZAŁA z dobrymi świa-
dectwami zostanie natych-
miast przyjęta. Mieczar-
nia Leona Sapiehy 37. —
28179.

SWIECZKARZY do ma-
szyn poszukuje J. K. Gór-
ski, fabryka świec, Lwów,
Szweczeńki 1. 1. 28177

KUCHARKA zdolna star-
sza zostanie natychmiast
przyjęta. Zgłoszenia Feld-
man, Janowska 86. 28165

DOCHODZĄCA z gotowa-
niem i praniem poszukuje
się natychmiast. — Rynek
19/2, między 3—4 popoł. —
28158.

NIANIE do półtora letnie-
go chłopczyka poszukuje.
Listopada 23, gospodarz.
28153.

MANIKURYSTKĘ zdolną
na gazę lub procent —
przyjmuje Thur, Zygmun-
towska 14. 28139

SAMODZIELNA krawczy-
nie poszukuje firma Ch.
Stauber, Halicka Nr. 17.
28156.

POSZUKUJE biegłej robo-
tnicy do wyrobu dywa-
nów szmyrniejskich. Zgło-
szenia ul. Lennartowicza
1. 3, u dozorczy, od 11—2
godz. 28128.

PRZYJME dwie zdolne
dziewczynki do nauki. —
Pracownia krawcowska,
Bajki 17, II. p. 28127.

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego. Nowosadowa,
Krupiarska 7, I. p. 28124

SLUZAŁA umięjąca do-
brze gotować i prać, po-
szukiwana. Zgłoszenia ul.
Rutowskiego 6, II. piętro,
o 10 rano. 28121.

ZUCZENIE uzdolnione amny
w kr wiecz żnia pot zebue. M.
z Bedk wski h, M kołaja 11.
28213.

SKLEPOWA za kauceją 300 zł.
potrzeb a. Wad mość do Adm.
Wiek pod „F. T.”. 28215.

KILKA ARTYSTÓW — AR Y-
TEK do jedno kłówek pozu-
kuje teatrzyk „Bagatela” we
Lwowie. Zgłoszenia od g. 4-5
pop. ul. Rejtana 3, Fr. Moszko-
wicz. 28218

PANNE do haftu poszu-
kuje na stałe, może odc
z mieszkaniem i utrzyma-
niem. Króla Leszczyńskiego
6, drzwi Nr. 6, I. p.,
od 8 do 5. 28119.

PRACYKANT biurowy —
absolwent szkoły handlo-
wej zostanie przyjęty. —
Zgłoszenia pisemne Hart-
wig, Sapiehy 34. 28149.

SLUZAŁA z dobrimi świa-
dectwami przyjmie. Zgło-
szenia od 3—5 popoł. ul.
Sw. Zofji 23, drzwi Nr. 6.
28148.

POTRZEBNY rozwoziciel
pieczywa, fachowiec za
kauceją. Żyżyńska 3, obok
Szkoły Przemysłowej.
28141

FIRMA Wrześniewski, ul.
Chorążczyzna 5, poszukuje
uczenie do krawiectwa
męskiego i damskiego —
oraz przyjmują wszelkie
zamówienia. 28140.

INTEL: PANNA ze szty-
cłem do 5-cio letniego
chłopczyka na popołudnie
poszukiwana. Zgłoszenia:
Lyczakowska 34, drzwi 11.
28194.

ROZMAITE

TOREBKI damskie skó-
rzane i jedwabne, portfe-
le, teczki na akta wyra-
bia i naprawia specjali-
sta Barasch, plac Bernar-
dyński 2. 27969

CHOROBY WENERYCZNE
i zastarzałe skórne, non-
rastenle seksualna, leczą
specjalista Dr. Frisch, ul.
Włówna 11. 27966

WYPOZYCZE na dłuższy
czas PIANINO oraz ku-
pie przegrane harmonijon
lub fortepian. Herman —
Sw. Zofji 13. 27964

OBIADY smaczne, najlep-
szej jakości, wydają do
mężań. Wiadomość: Zy-
blikiewicza 16, drzwi 3,
od 19 do 12, telefon 34-91.
27929

AKUSZERKA TRACZ —
przyjmuje panie. Bartosza
Głowackiego 11 A. parter.
28553

ROBOTY CIESIELSKIE!
L. K. S. „Pogoń” przy-
jmuje oferty na przebud-
wę trybuny i opasanie-
nia na boisku sportowem
za rogatką stryjską. —
Szczegółowo podaje Sekre-
tariat Klubu codziennie od
godz. 6—8 wieczorem w
Grand-Hotelu, III. piętro
2201

LALKI zniszczone przy-
jmuje do naprawy Klinika
lalek, Halicka 21. 27759

AKUSZERKA Lutkowska
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 8, drzwi 2, parter. —
28692

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas słabości. —
WALOWA 37, parter pra-
wy przez podwórza 28376

AKUSZERKA SEKUŁA —
przyjmuje panie. Ulica
Gródecka 49, I. p. 28052

AKUSZERKA Deutschman
Józefa 3, parter. 28075

SPOLNIOZKI Intel. niez-
ależnej, katolickiej, poszu-
kuje do bardzo intratnego
interesu zaraz z kapita-
łem 4.000 zł. na przedsię-
wzięcie jednego roku. Listy pod
„Korzyś” do Administr.
Wiek. 27881.

SKRZYNIĘ — we wszyst-
kich rozmiarach wyrabia
i dostarcza najtaniej, fa-
bryka skrzyń „MIHA” —
Lwów, Na Bionie 20. —
28193.

PING — PONG (tenis sto-
lowy) dostarcza fabryka
zabawek „MIHA”. Lwów,
Na Bionie 20. 28196.

NIEMODNE SWETERY —
zakłady, przerabia na naj-
nowsze fasony Pracownia
trykotarska Sali Sokal —
Lwowska 14, przedostatni
przystanek dziesiątki. —
28175.

AKUSZERKA Orzechow-
ska przyjmuje panie. Ul.
Sadownicza 27. 28180

SINGERA nożną maszynę
nową — dam za kawełkę
paroli. Listy do Admini-
Wiek pod „Parola”. 28123

FORTEPIAN jest do wy-
pożyczenia. Batoiego 11 —
parter lewy. 28143

DAM 60 dolarów za pożyczkę
1000 dolarów na 2 me-
sąc. Listy do admin. „Abc piecze-
nie hipoteczne”. 2821.

ODDAM sklep spożywczy w
czterdziu. Wiadomość do ad-
Wiek pod „Zysk”. 2-216.

OBIADÓW smacznych do-
mowych, poszukują urzę-
dniczek w okolicy ul. Ak-
demickiej. Łaskawe oferty
z podaniem ceny do Adm.
Wiek pod „Obiady”. —
21850

PANIA, dobrze mi znana
z wczesna, która dnia
24/8 b. r. w towarzystwie
była na przedstawieniu
programu na balkon w
Kinoteatrze „Palace”. —
proszę o oddanie parasol-
ki damskiej do Zarządu
Kinoteatru w przeciwnym
razie oddam sprawę na
drogę sądowną. 28130.

AKUSZERKA WAGNERO-
WA przyjmuje panie. On-
gla 33, parter. 28275

GEOMETRA autoryzowany,
inżynier Szczepański, wy-
konuje wszelkie roboty
pomiarowe szybko, tanio.
Plac Marjański 5. 27558

NAUKA

„MATURA”. Lyczakowska
47. Kursa naukowe, za-
twierdzone przez Kurato-
rium Okręgu Szkolnego —
Lwów, przyjmują wpisy
na: Kurs maturalny i gim-
nazjalny jedno i dwurocz-
ny, seminarjalny oraz u-
zupełniający dla matural-
istów gimnazjalnych, real-
nych i licealnych, cztero
i sześć klasowy gimna-
zjalny. Zgłoszenia od 12-1
i od 5—7. 27777

EKSTERNISTI!

Wpisy na Kursa zbiorowe i korespondencyjne

Liczne podziękowania. Żądać Prospektu (z naciskiem za
18 groszy). Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński. 1868

Konc. Pierwsze Kursa

Maturalne i Uzupełniające „Pilność”

Lwów. Pańska 14. Rok założenia 1921.

Godziny urzędowe Dyrekcji od 11—1 i 5 7 popoł.

KOEDUKACYJNE KURSA
Naukowe „OSWIATA” —
prowadzone tylko przez
najwybitniejszych profe-
sorów gimnazjów lwow-
skich przyjmują wpisy na
nowy rok szkolny 1926/7
na: Kurs maturalny
gimnazjalny (wszystkich
typów). Kurs seminarjum
nauczycielskiego. Kurs
przygotowawczy z zakre-
su 6 — 4 klas gimnazjal-
nych. Kurs języków no-
wożytnych (francuski, an-
gelski, niemiecki). Zgło-
szenia i wpisy w Sekre-
tariacie Kursów, Lwów —
Milkowskiego 11. Instytut
Paderewskiego. Codziennie
od 12—1 i od 5—6. ZADAC
bezpłatnych prospektów.
2147.

PRZYJMUJE na prakty-
czny kurs kroju i szycia.
„JOLANDA” Staszica 8;
II. p. boczna ul. Chorąż-
czyzna. 27829

MALOWAĆ na jedwabiu
(batik) wypukłym złotem,
srebrem i t. d. wyuczam
nawet nieumiejących ry-
sować. Z prowincji w je-
dnym dniu. Zyblikiewicza
49, II. p. 28068

UCZELNIA PISANIA na
maszynach. Kurs 5-cio
tygodniowy zł. 15. Józef
Michalski, Lwów, ul. So-
bieńskiego 12. 2087

TYLKO dla Abiturjentów (tek)
gimnazjalnych specjalny kurs
matury seminaryjnej. „Pi-
lność” Pańska 14. 2207

NA BARDZO przystęp-
nych warunkach, udziela
lekcji gry fortepianowej
routynowana nauczycielka
uczenica prof. Kurza. —
Zgłoszenia między godz.
3—6, Tarnowskiego 45, —
II. p. na prawo. 9297

W PIERWSZORZĘDNEJ
szkole tańców H. Bryslo-
wej, ul. Rutowskiego 23;
II. piętro, gmach hr. Skarb-
ka, rozpoczyna się kurs
tańców modnych — wedle
najnowszych wzorów i tań-
ców salonowych. Tańce
prowadzi prof. Robert
Horst. Wpisy codziennie
od godz. 5-tej. 27175.

FRANCUSKIEGO i MU-
ZYKI udziela b. profes-
sorka gimnazjum w Mo-
skwie. Sw. Józefa 6, —
I. piętro. 27654

STENOGRAFIJ WYUCZA
listownie szybko, tanio.
Redakcja Stenografii Pol-
skiego, Warszawa, Szczy-
ńska 12. Żadajcie bezpla-
tnych prospektów. 2141

WPISY od 25 sierpnia na
KURS MODNIARSTWA,
przyjmuje mistrzyni Cechu
warszawskiego, i uczenica
Virok w Paryżu. Nauka
najnowszym systemem. Ul.
Piekarska 8, mezanin pra-
wy 6, godz. 2—3; 27966

KURS artystycznych ro-
bót ręcznych rozpoczyna
1. września. Zgłoszenia od
10—12, ul. Koliataja 7, —
I. p. na prawo. 27905

GIMNAZJUM im. Zmichow-
skiej, Mochackiego 38 —
WPISY codziennie od g.
11—1 i 4—6. Frankówna.
28205

PANIENKA z dobrego do-
mu, znająca szycie, po-
szukuje posady w pra-
cowni z mieszkaniem i u-
trzymaniem. Listy pod
„Pracownia” do Admini-
Wiek. 28167.

ABSOLWENT jednoroczne
kursu handlowego, —
piszący na maszynie, po-
szukuje odpowiedniej po-
sady. Listy pod „Absol-
went” do Adm. Wiek.
28047

PANNA Intel. z dobrego
domu, sierota, poszukuje
posady, zajmie się dzie-
mi, pomoże w gospodar-
stwie domowym. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Dobre traktowanie”. —
28168.

PANNA z ukończoną szko-
łą handlową, pisząca na
maszynie i 2-letnią prak-
tyką biurową poszukuje
posady. Zgłoszenia listow-
ne pod „Maszynistka” do
Adm. Wiek. 28161

OSOBA w wieku średnim,
znająca gospodarstwo wie-
skie i domowe, szuka po-
sady do wyreżenia pań
domu ewentualnie zajmie
się dziećmi. Zgłoszenia;
Jakułowacy 20kiew na
Winnikach. 28145

SAMODZIELNA krawczy-
nie, specjalistka płaszczy,
kostiumów i sukien pole-
ca się prywatnym domem
tania. Listy pod „Króle-
wianka” do Adm. Wiek.
28147.

EMERYTOWANY nadfi-
cjał sądowy, piszący na
maszynie, poszukuje zaję-
cia. Listy pod „Zajęcie”
do Adm. Wiek. 28133.

MŁODA Intel. wdowa —
szuka miejsca gospodyn.
Listy pod „Pracownia” do
Adm. Wiek. 28117

POSAD POSZUKUJA

WYPODROŻENIA

HART pies do odebrania
ulica Kalcza Nr. 16 B.
27962

MAŁŻEŃSTWA

NAUCZYCIELKA — wy-
kształcona, z bardzo do-
broj rodziny, posag na
realność, podłubi intelli-
gencję, wykształconego kawalera
lub wdowca (chętne z dzie-
ci) około 50-letniego, —
zdrowego, prawego cha-
rakteru na odpowiednim
stanowisku. Poważne listy
do Adm. Wiek Nowego
„Okazielemu” kłutu po-
czowego 24. VIII. 2209.

KAWALER lat 27, przy-
jętyn, na stałym stanowi-
sku, poszukuje w celu
matr. pannę miłą po-
wierzchności do lat 26,
najchętniej krawczyni. —
Listy pod „Dyalog” Adm.
Wiek: 27913

INŻYNIER, lat 28, przy-
jętyn, pragnie poznać o-
sobę młodą, intel., sympa-
tyczną, dobrze tańczącą —
w celu wspólnego ucze-
szczania na dancjng. Cel
matrimonialny. Listy pod
„Valencia” do Administr.
Wiek: 28156.

MIESZKANIA-SKLEPY

POKOJ frontowy umeblo-
wany, z elektryką, łazien-
ką i ewentualnie z ume-
blowaniem kuchni przy sa-
motnej wdowie do wynaj-
ęcia. Leona Sapiehy 65,
II. p. przez ganek — na
prawo. 27945

OSOBNY pokój komfort
dla 1-2 panów (pań) ewen-
tualnie z utrzymaniem do
oddania. Szymona Oko-
lskiego 8, III. p. na lewo
27972

ELEGANCKI frontowy po-
kój z osobnym wejściem
dla jednej, dwóch osób —
(studentki — ci) z wy-
kwintem utrzymaniem. —
Łazienka, fortepian. Ulica
Zielona 32, I. p. drzwi 4.
Wiadomość od 3-6. 27973

PANIENKI z dobrego do-
mu, kształtujące się, znajdują
umieszczenie z utrzymaniem
i opieką u 1-2
wzrosła. Wiadomość: ul.
Piekarska 16, IV. piętro.
I. p. drzwi 40. 27973

SKLEP obok Techniki do
wynajęcia. Zgłoszenia Sta-
niaw Abl, Legionów 11:
27907

POKOJ z utrzymaniem dla
2 studentek. Ochronka 7, —
I. p. drzwi 5. 28023

2 CHŁOPCÓW lub dziew-
czynek z 3 lub 4 klasy
gimnazjalnej poszukuje na
pomieszczenie z utrzymaniem
— lub bez wikt. — Leona
Sapiehy 71, Katnik. 27831

DOMEK, 3 pokoje kuchnia
bez komfortu, boczna Li-
stopada, ul. Ostrołęka od
1. września do wynaj-
ęcia. Czynsz dwuletni. Wia-
domość na miejscu w dniu
pozwiedzie między godzin:
3-5 popoł. 28031

MIESZKANIE wraz z u-
trzymaniem znajdują dwie
uczenie. Fortepian w do-
mu. Warunki umiarkowa-
ne. Żulińskiego 10, drzwi 2
28036

PRZYJME 3 panienki z do-
brego domu na całkowite
utrzymanie, śródmieście,
— rodzicielska opieka zapew-
niona. Listy pod „Bliźko”
do Adm. Wiek. 27882.

ZA ROCZNYM czynszem
poszukuje bezdzietne mał-
żeństwo pokój z kuchnią.
Łaskawe zgłoszenia listów
pod „Rewident” do Adm.
Wiek. 28018

STARSZY sierżant W. P.,
intel. i spokojny, poszu-
kuje dla 2 osób pokoju u-
meblowanego z elektryką,
najchętniej przy starszej
samotnej osobie. Listy do
Adm. Wiek Nowego pod
„Domator” 28046

WDOWA po urzędniku —
przyjmie panienkę z do-
brego domu na utrzyma-
nie. Listy pod F. F. do
Adm. Wiek. 28038

DLA LEKARZA 2 pokoje
ordynacyjne na godz. po
południu. Ul. Akade-
micka 3, Żebrowska. 28038

WILLA cztery pokojowa
w okolicy Parku Kiliń-
skiego lub Listopada po-
szukiwana. Czynsz za rok
lub dwa z góry. Zgłosze-
nia: Stenkiwicz 3, III.
p., drzwi Nr. 6. 9294

REZ. Z ETNE małżeństwo
poszukuje pokoju wraz z kuchnią
od gospodarza. Listy Adm.
„Wiek” kłut inzerato-
ry „37933” 27939

STUDENTÓW klas ni-
szych przyjmie na miesz-
kanie rodzina urzędnika,
(śródmieście). Bliska wia-
domość św. Piotra 21, —
Winiarska. 28004

MIESZKANIE, utrzymanie, sa-
motna opieka dla 2-3 osób
się pinierek, Doktorowa, adm.
Wiek, 28100

J. DEN lub dwa pokoje na biu-
ro w śródmieściu poszukuje.
Zgłoszenia pod „Netychmiast”
do Adm. niaraj Wiek. 28102

POKOJU spokojnego, sło-
necznego z przynależno-
ściami, najchętniej do go-
spodarza poszukuje. Zgło-
szenia listowne zaraz pod
„Eureka” do Adm. Wiek
28007

POKOJ frontowy, komfort
dla dwóch panien (urzędni-
czki lub studentki) z ume-
blowaniem i utrzymaniem do
wynajęcia zaraz. Teatynka
27, parter prawy. 27976

POSZUKUJE 3 pokoje —
z kuchnią, pełny komfort
okolica Politechniki. Waru-
niki obojętne. Zgłosze-
nia pod „Profesor Polite-
chniki” do Adm. Wiek
28015

„INFORMATOR” — Biuro
Mieszkalne, Kopernika
22, telefon 446, poszukuje
zaraz wynajęcia mieszka-
nia różnych pokoi — też
umeblowane kawalerskie.
28038

STUDENTÓW z dobrych
domów przyjmie. Transki-
wa opieka zapewniona —
pomoc w nauce, fortepian
w domu. Zyblikiewicza 49
II. p. profesor. 28069

POKOJ do wynajęcia dla
pana. Wiadomość Stenki-
wicz 2, I. p. z ganku 3
drzwi. 28065

DLA PAN Nauczycielek —
lub kształcących się pa-
nierek wygodne umieszco-
zenie z utrzymaniem przy
ul. Małackiego 1. 6, II. p.
drzwi 8. 28056

POSZUKUJE w okolicy
Iżyżakowskiej lub parku
stryjskiego przy lepszej,
starszej rodzinie pokoju
umeblowanego, jasnego —
z osobnym wejściem, elek-
tryką, obiadem i usługą.
Warunki pod „Kapitan”
do Adm. Wiek. 28058

KAWALER szuka pokoju
z niekierującym wejściem
w śródmieściu. Listy pod
„Profesor I” do Adm.
Wiek. 28059

POSZUKUJE do wydzier-
żawienia domek 3-4 po-
koje z ogrodem i stajen-
ką. Zgłoszenia listowne do
Adm. Wiek pod „Do-
mek”. 27553

DWIE panienki lub uczni-
z niższych klas gimn. —
z całym utrzymaniem —
przyjmie na mieszkanie.
Listy pod „Śródmieście”
do Adm. Wiek. 28164

MIESZKANIE zapłacone
za cały rok, zamienię za
dobrej jakości. Zamarzynów,
ul. Lwowska 84, Józefa
Mrówka. 28112.

ELEGANCKO umeblowany
pokój w centrum miasta,
z wejściem z klatki scho-
dowej poszukiwany.
Brück, Kościuszki Nr. 2
28197.

ŁADNY, umeblowany po-
kój, z wejściem od klatki
schodowej, ewentualnie
z wikt. Student może
mieć opiekę, korepetycje
na miejscu. Listy pod
„Wygodę” do Administr.
Wiek. 28191.

POKOJU z kuchnią lub
1 pokój wprost od gospo-
darza za rozsądnym czyn-
szem poszukuje intel. sa-
motna pani (Polka). Zgło-
szenia pod „Poznań” do
Adm. Wiek. 28185

PRZYJME ocenienie szkół
niższych. Fortepian w do-
mu. Listy pod „Mieszka-
nie” do Adm. Wiek.
28183

SŁONECZNY pokój dla
panienki. Ul. Wronowska
8, ofiary, II. piętro, —
drzwi 15. 28166.

WYNAJME pokój, osobne
wejście dla panów. Leona
Sapiehy 24/4 p. Nr. drzwi
4. 28162.

Dwa w jednym trzy pokoje

z przyzwoitym wejściem w śródmieściu po-
trzebne zaraz na biuro. — Zgłoszenia Hotel
Krakowski, pokój 314. 28155

POSZUKUJE się pokoju
umeblowanego z wikt. —
Zgłoszenia pisemne z po-
danym warunków pod
„Dwóch” do Administr.
Wiek. 28163

WIEKSIZY pokój, ładnie
umeblowany dla solidnych
osób. Informacje Fortier,
plac Marjański 8. 28216.

KILKA umeblowanych po-
koi dla PP. urzędników,
nauczycieli lub słucha-
czek uniwersytetu zaraz
do wynajęcia. Przystanek
tramwajowy Żółkiewska ro-
g. g. ul. Wiadomość: Wo-
łyńska 9; zawsze przedpo-
łudniem. 28190

POKOJ umeblowany. Ul.
Kopernika 3, prawe ofi-
cyny, drugie piętro. 28189

ELEGANCKI duży pokój
przy ul. Romanowicza, —
komfort, (łazienki, forte-
pian) z całym wykwint-
nym utrzymaniem dla 1
lub 2 osób zaraz do wy-
najęcia. Listy pod „Dla
zamożnych” do Adm.
Wiek. 28004

ELEGANCKO umeblowa-
ny pokój z osobnym wej-
ściem, z utrzymaniem —
zaraz do wynajęcia. Ul.
Leona Sapiehy 67, VII. p.
na lewo. 27859

LETNisko w okolicy gór
skiej, las i rzeka blisko,
5 razy dziennie wyborne
jedzenie. Cena 3-6 zł. od
osoby. J. Melnykiewicz, —
Korostów, p. Skole. 2210.

POKOJU z niekierującym
wejściem, elegancko ume-
blowanego, poszukuje so-
lidny kawaler. Listy z po-
danym warunków pod
„577” do Adm. Wiek. —
28209

BEZDZIECNE małżeństwo
poszukuje pokój skromnie
umeblowany lub bez me-
bli za czynszem miesięcz-
nym. Listowne zgłoszenia
dla „Krawca” do Adm.
Wiek. 28061

POKOJ frontowy umeblo-
wany, osobne wejście —
zaraz do wynajęcia. Ulica
Piotra i Pawła Nr. 25 —
drzwi 1. 28114.

POKOJ, alkowa, łazienka,
gaz, nieumeblowane, od-
rębne wejście. Listy pod
„Komfort” do Administr.
Wiek. 28073

PRZYJME 2 studentki na
mieszkanie na dogodnych
warunkach. Piaskowa 25,
I. piętro. 28151

POSZUKUJE ładnego u-
meblowanego pokoju z e-
lektrycznością, wygodami,
ewentualnie z utrzy-
mianiem całodziennym. Listy
z podaniem warunków do
Adm. Wiek Nowego pod
„Aktor”. 28154

PRZYJME panny na mie-
szkanie z całym utrzyma-
niem, osobny pokój. Zgło-
szenia: Plac Unii Brzeski
1. 6, I. p. ganek na lewo.
28176.

STUDENTKOM pokój wy-
najmę z utrzymaniem lub
bez. Zyblikiewicza Nr. 13
parter. 28174

POSZUKUJE przyzwoity
pokój umeblowany wej-
ście ze schodów, centrum.
Listy pod „Eksportówka”
do Adm. Wiek. 28172.

POKOJ do wynajęcia. —
Wiadomość przedpołudniem
Piekarska 14, Wilenko. —
28171.

POKOJ umeblowany dla
1-2 do wynajęcia. Ulica
Nr. 3, drzwi 9. 28192.

POKOJ z utrzymaniem do
wynajęcia. Król. Jadwigi
22, w podwórzu, drugie
drzwi na lewo 28034

3 POKOJE, ewentualnie 2
i kuchnia, balkon, pełny
komfort, całe piętro, świe-
że powietrze, dwuletni
czynsz z góry, wprost od
gospodarza. Częstochowska
Nr. 19, wiadomość od 3-7
tramwaj 3. 27943

POKOJ z komfortem, na
czas Targów Wschodnich;
do wynajęcia dla 1 lub 2
osób. Zgłoszenia listowne
pod „Dwie osoby” Adm.
Wiek. 28151.

PRZYJME panienki lub
uczni na mieszkanie z u-
trzymaniem. Zielona 87 —
II. p. Rożycka. 28105

ZŁOTO kupie po na wyższym kur-
sie dziennym 27808
EDMUND MARIAN BIER
jubiler i złotnik
we Lwowie, ul. Chorażczyzna 7.

POKOJ z osobnym wcho-
dem z utrzymaniem. Na
Blonie 22 B. 28042.

SKLEP korsenny wraz
z mieszkaniem niedaleko
Lwowa zaraz do sprze-
dania. Listy pod „Sklep” do
Adm. Wiek. 28125

SKLEP korsenny z urza-
dzeniem, towarami i mies-
zkaniem zaraz do sprze-
dania. Wiadomość w składzie
wędlin, ul. Słowackiego 4;
28146

2 POKOJE umeblowane, wspól-
na kuchnia, łazienka, blisko
śródmieścia, do wynajęcia. Ma-
rczyńska, Wałowa 2. 28112.

P. KOJ z komfortem wraz
z utrzymaniem dla dwóch panie-
nek ze ster. możności. —
Wiadomość u doc. K. O.
Kochanowskiego 3. 8211

2 POKOJE elegancko ume-
blowane, łazienka przy ul.
Potockiego do wynajęcia.
Zgłoszenia listowne pod
„Pokoje” do Adm. Wiek
28143

DWA pokoje kuchnia lub
1 pokój, nysa, kuchnia —
poszukuje za rozsądnym czyn-
szem lub umową. Listy do
Adm. Wiek pod „Solidna
lokatorska”. 28137

2-3 POKOJE z kuchnią —
z komfortem poszukuje.
Dam 2-3 letni czynsz
z góry, ewentualnie wa-
ranki wedle umowy. Zgło-
szenia listowne do Adm.
Wiek pod „Spokojne
małżeństwo”. 28028

JESI mieszkanie przy
starszej osobie dla dwóch
studentów lub studentek
z wikt. z prowincji. —
Ul. Św. Szymona 2, II. p.
drzwi 16. 28129.

4 POKOJE z przedpoko-
jem, z całym urządzeniem
w śródmieściu zaraz do
oddania. Pośrednictwo
wykluczone. Listy do Adm.
Wiek pod „Marja”. —
28126

DLA 2 akademików (ewen-
tualnie medyków), umeblo-
wany pokój z osobnym
wejściem, elektryką, blisko
kliniki, od gospodar-
za. Listy pod „Kama” do
Adm. Wiek. 28123.

PRZYJME studentów —
z całym utrzymaniem. Ul.
Głębocka 25, I. p. 28120.

POSZUKUJE pokoju ume-
blowanego lub nie, oko-
lica ogrodu Jeznickiego.
Listy pod A. B. do Adm.
Wiek. 28118.

POKOJ duży balkonowy —
umeblowany dla dwóch —
lub trzech panów (nauczyci-
eli na kursach) blisko
szkoły św. Antoniego —
kliniki i tramwaju do wy-
najęcia z całym utrzyma-
niem przy ul. Mikołaja
Reja 6, I. p. drzwi Nr. 3.
28116.

KARTOFLE JADALNE WCE-
SNE od 800 kg. powyżej z
dostawą pod dom lub do skie-
pów wprost od producentów
d starca Tadeusza Wasung
Sza, Lwów, Chorażczyzna 18.
Tel. 833. 2176

DLA PANIENKI lub stu-
denta z niższego gimna-
zjum mieszkanie z utrzyma-
niem nie drogo. Ulica
Małackiego 9, II. piętro,
na prawo. 28010

KUPIE fotograficzne szal-
ki emalowane wielkiego
formatu. Listy do Adm.
Wiek pod „Wielkość”. —
28037

TOKARKE mechaniczną —
Wiertarkę — Pile żelazną.
Szliifarki — narzędzia dla
szkół tanio sprzedam. —
Wolynska 14. 28060

PERSKI dywan, rebro-
stolowe na 12 osób. Ja-
dalnie sprzedam. — Ul.
Pułaskiego 7, II. piętro,
od 2-7. 27886

SAMOCHÓD — DOROŻKA
lekka, 6-osobowa, w do-
brym stanie, czynny, —
z taksametrzem i koncesją
do odstawienia. Kustano-
wicz, Bajki 37, Garaże.
27954

AUTOMOBIL używany, —
6-cio osobowy, 40 konny,
marki „Hadsa” elektry-
czne światła, starter, na
chłodzie, okazjynie do
sprzedania za 300 dolarów
amer. Lwowska Spółka
Automobilowa „Pałac Spor-
towy” tel. 8-71, Lwów, ul.
Zielona 59. 28206

DWIE PARY KARMNYCH
WOŁÓW i wagon siana —
sprzeda za wolnej ręki. Za-
raz do folwarku w Siankach
2199

SYPIALNIA mahoniowa
wiedeńska, jadalnia orze-
chowa renesansowa — do
sprzedania. Wiadomość:
Rynek 42, Markiewicz, —
sklep korsenny. 28188

DOM nowy z ogrodem i
sadem do sprzedania. Le-
wandówka, Mickiewicza 1.
28150.

OWOCY naitaniej w sa-
dzo Niewiadomskiego ul.
Pijarów boczna 54 c. —
28160

Ja przekonać mogę największego niedowiarka,
iż niema lepszego nad Prima Swiss-Watch zegarka.
Nikłowy męski anker szwajcarski zł. 26.— 1975
H. Guterman, Sykstuska 14.

KUPNO-SPRZEDA

FIRANKI roboty ręcznej
fioletowe koronki, motywy
najtaniej WANK, plac
Marjański 5, w sieni. 2211

SPRZEDAM nową kamienio-
wołą 15 lat od podatku, 4
pokoje kuchnia wolna, pełny
komfort, przy przystanku Ba-
wajow Nr. 3, dom narożny.
Częstochowska 35, właściciel.
27869

FORTEPIAN Bösendorfera
krzyżowy i Jazz Band —
sprzedam. Rynek 40, I. p.
27977

PERFUMY francuskie i
wody kolońskie kwiatowe
na wagę sprzedaje najta-
niej Perfumeria Federa —
Lwów, Sykstuska 7. 2137

KARTOFLE JADALNE WCE-
SNE od 800 kg. powyżej z
dostawą pod dom lub do skie-
pów wprost od producentów
d starca Tadeusza Wasung
Sza, Lwów, Chorażczyzna 18.
Tel. 833. 2176

DOM 3 ubikacje, ogród w
Zimnej Wodzie, 700 dol.
DOM 3 ubikacje nowy 2
i 4 ćwierć morga ogrodu w
Brzeżanach 600 dolarów.
DOM 5 ubikacje, nowy —
przy stacji w Chodorowie
6.500 dolarów. PARCELA
110 sążni na Łyczakowie
200 dolarów. — WILLE
w Brzeżanach sprzedaje
Skomorowski. Chorażczy-
zna 27, Telefon 16-22. —
28162

FORTEPIAN „Bösendor-
fera”, „Röslera” angielski
mechanika oraz inne. —
Ulgi w spłatach. Nowacki,
Panska 17. 28080

DOM, boczna Listopada o
3 pokojach, kuchnia z ogro-
dem za 2.200 dolarów —
sprzedam. Kurkowa 24 —
parter prawy, od 3-5. —
28022

SYPIALNIA używana ta-
nio do nabycia. Byk, ul.
Kordeckiego 6, w podwo-
rze na prawo. Ogładsz
od 6-9 wiecz. w niedzielę
cały dzień. 28131.

DWIE parcele do sprze-
dania 120 i 113 sążni. na
Bogdanówce pod tłem. —
Wiadomość u pośrednika:
Szepalski Dolska, ul. Kal-
parkska 10. 28115.

KSIAŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

Lwów, Czarneckiego 12
P. K. O. 149.593.

poleca następujące książki:

Warszawa, Nowy Świat 59
P. K. O. 117.

A. BIGDA.

POCZATKOWE WIADOMOSCI O TOWARACH

Cz. I. Towary nieorganiczne. — Zł. 8.—

J. DANYSZ

BIOLOGICZNE ZNACZENIE CIERPIENIA I ZDROWIA

Zł. 4.—

Książka niniejsza wprowadza nowy system leczenia chorób zakaźnych i niezakaźnych przy pomocy specjalnej szczepionki, preparowanej przez autora.

Z. KLEMENSIEWICZ

METODYKA NAUCZANIA GŁOSOWNI OPISOWEJ W GIMNAZJUM

Zł. 2.40.

Jakkolwiek przeznaczona dla szkół średnich, książka niniejsza może oddać nieocenione usługi także przy nauczaniu języka polskiego w wyższych klasach szkół powszechnych, w seminarjach nauczycielskich i na kursach nauczycielskich. —

W. KOPCZEWSKI

KALENDARZ ISKIER na r. 1926-1927.

Karton zł. 4.20, płótno 4.80.

Niezrównany ten notatnik, zawierający szereg rubryk niezrównanych w życiu codziennym i ułatwiający orientację w wielu zagadnieniach, wychodzi w nowej, znacznie zmienionej szacie. Poprzednie roczniki 1924/1925 i 1925/1926 — są do nabycia w kartonie po zł. 2.10, w płótnie po 2.60.

J. MIHUŁOWICZ

ARYTMETYKA I ALGEBRA DLA SEMINARIJOW

Cz. II. zł. 4.80.

ST. RĄCZKA

NAUKA SPIEWU

Cz. I. zł. 3.80. — Cz. II. —.

W. T. WISŁOCKI

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY

Rok II. 1921. — Zł. 30.—

Tom ten rocznika wypełnia dotkliwą lukę, jaką odczuwały sfery naukowe i wydawniczo-księgarskie z chwilą powstania przerwy w rejestracji publikacji polskich.

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, Staszica 8/I. róg Chorażczyzny.
2 80

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY wałowane od zł. 28.—
dwustron. „ „ 36.—

Materace z trawy mor. „ „ 38.—
włosienne „ „ 85.—

Sienniki „ „ 5.50

Poduszki pierzane „ „ 18.—

Poszewki gotowe „ „ 3.—

Prześcieradła na pościel „ „ 6.—

27556 „ pod kołdry z dzierkami 11.50

Koce wałowane „ „ 9.50

Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki i t. p. najtaniej sprzedaje

FABRYKA POSCIELI

A. PIETRASZEWSKI - M. MLEKO

Lwów, Korolnicka 6. — Telefon 37—72.

KAPELUSZE

modelowe w wielk. wyborze po cenach niskich poleca Salon Mód Zofji Hand, Pasaż Hausmana 7.
27791

FIELOWA Szajnochny 3
powróciła. 27974

PANOWIE OBAJĄCY O SWOJE ZDROWIE!!!
Najpoważniejszą i najlepszą przetrwa-
wajmy, gwarantując za każdą sztukę
tuzin 4, 8 i 12 zł. Wysyłka
dyskretna za pobraniem. 2133
Feder Lwów Sykstuska 7

Bańce do zboża

przeciw śmiec i t. d. — wysyła natychmiast
2062 paczka na 200 kgr. ziarna Zł. 1.20

JAN SUDHOFF
Lwów — Akademicka 8.

Władysław STARNAWSKI
Magazyn i Pracownia futer

we Lwowie, ul. Wałowa 3
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnier-
stwa wchodzące, jako to: obstalunki, repe-
racje i przechowanie przez lato i na dogo-
dne spłaty. 27467



1919

„OLLA”
jedyna istniejąca nie-
dościgniona marka
światowa, udowodniona
zupełna gwarancja za
każdą sztukę. Cena za
tuzin równoważność
1 dol. amer.

Siłę życiową i energję
zawdzięcza tysiące chorych Odżywce - Vitamino-
wej Dra Brauna

„SANAVITAN”

Sanavitan zawiera najważniejsze składniki od-
mładzające i podtrzymujące życie. Środek nie-
zbędny dla niedokarmionych, przepracowanych,
nerwowych, chorych na różne choroby, rekon-
walescentów, dla ciężarnych i karmiących ko-
biet, rachitycznych i skrofulicznych dzieci. Wie-
lu lekarzy stwierdza cudowne wyniki odżywiania
Sanavitanem. Cena paczki, zawierającej 250 gr.
zł. 8.— Do nabycia w aptece: M. Ettinger, Lwów
pl. Gołuchowski 14, oraz w aptekach i skła-
dach aptecznych. Sprzedaż hurtowa: Dr. Schu-
ster & Kähler, Tow. Akc. Gdańsk. 2110

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą
farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odnaczona na wystawach w Brukseli i Me-
dolanie złotymi medalami. 2041



Centra

ogniwa galwaniczne mokre

Fabryka Elementów i Baterij
W. TOMASZEWSKI i S-ka
Poznań, ulica Weneckańska 6.
2079

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.